

Samuel Fiszman

Komparatystyka w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 72/2, 95-125

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

SAMUEL FISZMAN

KOMPARATYSTYKA W PRELEKCJACH PARYSKICH ADAMA MICKIEWICZA *

Nadrzędną płaszczyzną porównania w prelekcjach paryskich jest świat słowiański — zachodnia Europa. Wynikało to z samej postawy profesora, który już w liście z sierpnia 1840 do Victora Cousina, wówczas ministra oświecenia publicznego, określił swoje przyszłe stanowisko jako przedstawiciela literackiego narodowości słowiańskich wobec młodzieży Paryża (15, 348)¹, a później jeszcze mocniej to zaznaczył w pierwszym swym wykładzie stwierdzając, iż powołany został, by zabrać głos „w imieniu literatury” ludów słowiańskich (8, 15). Po półtora roku przypomniał: „przedmiotem naszego kursu jest nade wszystko odkrywać związki między literaturami słowiańskimi a europejskimi, śledząc zasadniczą myśl tych literatur” (10, 354), w wykładzie zaś ostatnim przypomniał, iż mówił w imieniu całego rodu słowiańskiego (11, 491). W pierwszym wykładzie kursu II starał się wyjaśnić swoje stanowisko — „stanowisko profesora słowiańskiego” (10, 17), a w wykładzie przedostatnim oświadczył: „zadanie moje jako profesora słowiańskiego jest obecnie dopełnione” (11, 391). Pojmował więc swoje stanowisko szerzej niż oficjalny tytuł nowo utworzonej katedry („*chaire de langue et littérature slave*”) na to pozwalając, nawet gdy uwzględnić ówczesne szersze stosowanie terminu „literatura”. „Przedstawiciel literacki”, „przemawiający w imieniu”, „profesor słowiański” — sformułowania te przenosiły od razu w inny wymiar ten „niebezpieczny zaszczyt” (8, 15) przemawiania z katedry Collège de France, który poeta traktował jako swoją powinność. Zdecydowało to o charakterze wykładów, w których widoczna jest nieustanna dążność do przedstawienia świata słowiańskiego od strony najbardziej dla zachodniego słuchacza atrakcyjnej, uczynienie owego świata zrozumiałym przez zestawienie z pojęciami słuchaczowi temu znanymi; to częściowo zdecydowało o włączeniu do obrazu tego świata materii

* Referat wygłoszony na VIII Międzynarodowym Kongresie Sławistów w Zagrzebiu (sierpień 1978). Skrócona wersja angielska niniejszego artykułu ukaże się w czasopiśmie „The Polish Review”.

¹ W ten sposób odsyłamy do edycji: A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Jubileuszowe. Warszawa 1955. Liczba przed przecinkiem oznacza tom, liczby po przecinku — stronicę.

różnorodnych, daleko wykraczających poza oficjalnie zapowiadany zakres kursu.

Już w pierwszym wykładzie ta nadrzędna płaszczyzna porównania, świat słowiański — zachodnia Europa, jest wytłumaczona i zarysowana. Narody słowiańskie mimo licznych związków z Zachodem i chęci zbliżenia do niego są „może najmniej znane pod względem moralnego i umysłowego stanu” (8, 16). Dotychczasowe próby udowodnienia ich przynależności do społeczności chrześcijańskiej, torowania dziełom słowiańskim drogi do literatury Zachodu nie odniosły jednak skutku.

Zrozumiano, że aby zwrócić na siebie uwagę narodów Zachodu [...], nie dosyć było ukazać im na obszarze Słowiańszczyzny kilka błyszczących punktów, trzeba było odstąpić całkowity jej krąg w pełnej wielkości. Trzeba było zbliżyć do Zachodu i przedstawić mu cały ogrom jej literatur. [8, 16]

W wykładzie następnym ten cel zbliżenia oddalonych od Zachodu literatur słowiańskich Mickiewicz określa jako podstawowy swój obowiązek, a przedmiotem swych rozważań nazywa „stosunki cywilizacji słowiańskiej i zachodniej oraz ich wzajemne wpływy” (8, 24).

Kolejnym zabiegiem mającym na celu zbliżenie świata słowiańskiego i zachodniego, o wiele częściej w wykładach stosowanym niż zaznaczanie związków i wpływów, jest porównanie: porównanie zjawisk, które są od siebie niezależne, wykrycie między nimi podobieństw i różnic. Waga podobieństw została przez Mickiewicza wykorzystana, np. w rozważaniach o pochodzie myśli europejskiej w krajach zachodnich oraz słowiańskich, dla związania historii Słowian z historią powszechną (10, 19). Nie mniejsza jest waga często zaznaczanych różnic, służą one bowiem za dowód atrakcyjności dla Zachodu, oryginalności, a nierzadko wyższości nad Zachodem wielu przejawów kultury narodów słowiańskich.

Ale komparatystyka w prelekcjach ma do spełnienia jeszcze jedno ważne zadanie. Przedstawił je Mickiewicz w uwagach wstępnych do kursu II:

kreślimy tutaj nie osobną historię jednego ludu, ale historię wielu ludów, wielu literatur. A kiedy, żeby nie zgubić się wśród tej różnorodności tematów, zatrzymujemy się i pragniemy ująć je razem z jednego wspólnego stanowiska, musimy wówczas opuszczać grunt słowiański, wznosić się do rozważań ogólnych, przejmować od Zachodu jego język filozoficzny, aby powszechną myśl słowiańską nawiązać do europejskiej. [10, 8]

Wrócił później do tej sprawy w kolejnych wstępnych rozważaniach, jakimi najczęściej każdy wykład zaczynał:

Zauważyliście Panowie już wielokrotnie, że musieliśmy rozpatrywać wydarzenia polityczne i duchowe rozgrywające się daleko od krajów słowiańskich, ażeby znaleźć wyjaśnienie pewnych zjawisk, jakie nam stawia przed oczy historia rosyjska i historia polska. [10, 331—332]

Dotyczy to przy tym zarówno wydarzeń, między którymi zaistniały związki przyczynowe, jak również wydarzeń od siebie niezależnych. Cel komparatystyki w wykładach jest więc dwukierunkowy: miała ona, po

pierwsze, przybliżyć różnorakie zjawiska słowiańskie Zachodowi i ułatwić ich zrozumienie, po drugie, pomóc w wyjaśnieniu samych zjawisk słowiańskich. Ten stały porównawczy punkt patrzenia na świat słowiański i zachodni, a niejednokrotnie o wiele szerzej: na świat słowiański i niesłowiański (bo porównania te nie ograniczają się do Europy, ale obejmują również zjawiska Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki), przejawiający się czasem w drobnych uwagach, częściej w szeroko rozbudowanych rozważaniach, posiada w wykładach charakter niejednorodny ze względu na niejednorodność obu zestawionych zbiorowości. Ze zbiorowości słowiańskiej wydzielona jest Polska, która od dawna kroczy jedyną drogą prawdy, bolesną drogą krzyża (11, 13), „lud, który wśród plemienia słowiańskiego jest tym, czym Francja wśród romańskiego, lud wiecznie niepokojący, wiecznie niepokojony” (11, 452). Ze zbiorowości zachodniej wydzielona jest Francja, która „w chrześcijaństwie reprezentuje czyn, realizację” (11, 391). Polsce i Francji właściwe są cechy szczególne, reprezentatywne dla prawdziwego ducha każdej z tych zbiorowości, połączenie tych cech, ich zespolenie niezbędne jest dla przyszłego odrodzenia Europy.

Mimo wielokrotnie podkreślanych różnic między narodami słowiańskimi, mimo przeciwstawiającego się żalom słowianofilów za utraconą jednością słowiańską twierdzenia:

Jedność ta nigdy [...] nie istniała, przeciwnie, zawsze byli oni rozdzieleni. [...] Historia polityczna pracowała ciągle nad zniszczeniem wspólnej jedności, której wszelki ślad zaginął. [8, 110]

— mimo dominującego w wykładach przeciwstawiania dwóch idei, idei polskiej i idei rosyjskiej, wolności i despotyzmu, Mickiewicz wydobywa wciąż rysy Słowianom wspólne i zestawia je z właściwościami świata zachodniego, tłumacząc ich uwarunkowania przeszłością i wskazując na ich wagę powszechną dla teraźniejszości, a przede wszystkim dla odnowy moralnej ludów w przyszłości.

Analogie między Słowiańszczyzną a Zachodem dostrzega Mickiewicz już w pierwszych wykładach, gdy po nakreśleniu walk Rusi z Tatarami oraz Polski i Serbii z Turkami stwierdza, że można znaleźć uderzającą i pouczającą odpowiedniość porównując walki całego chrześcijaństwa z mahometanami, mimo różnic sytuacji i charakteru tych walk w krajach słowiańskich oraz w Hiszpanii, Francji i Niemczech.

Jednym z pierwszych szerszych zestawień rysów ogólnych właściwych kulturom słowiańskim i niesłowiańskim jest zestawienie baśni. Skarbnicę powszechnej tradycji ludu słowiańskiego widzi Mickiewicz w języku, „którego najstarszymi pomnikami są baśnie i pieśni gminne. [...] Baśń słowiańska ma znamię wyróżniające ją od podań wschodnich i zachodnich” (8, 85). Na Wschodzie baśń, podniesiona na wyżyny sztuki, stała się rodzajem literackim, na Zachodzie zanikła. W stanie pierwia-

stkowym trwa tylko u Słowian: „opowiada się tam jeszcze starodawne podania z równą powagą, z jaką u Greków śpiewano epepeje” (8, 86). Jako dowód wspólności tradycji poetyckich baśni u Słowian i u innych ludów, jako dowód starodawności słowiańskich mitów baśniowych Mickiewicz przytacza wątki podobne do tych, które znaleźć można u Apulejusza, Pliniusza, w *Metamorfozach* Owidiusza, w *Apokalipsie*, u Rabelais'go. Wskazuje ponadto na starodawne koneksje baśni słowiańskich, szersze, sięgające Indii, jak związek baśni o pokutujących zbrodniarzach z dramatem Kalidasy *Siakuntala*. Wśród wyróżnionych przez Juliana Krzyżanowskiego ogólnych koncepcji wykładów o folklorze na uwagę zasługuje Mickiewiczowskie rozumienie związku między literaturą ludową a kulturą materialną i społeczną środowisk, w których ta kultura powstała, oraz „rozległy zasięg zestawień wiążących folklor słowiański z grecko-rzymskim i hinduskim, a więc świadczących o powszechności zjawisk z zakresu literatury ludowej”².

Porównawczy punkt widzenia przy rozważaniach dotyczących folkloru słowiańskiego wystąpi również w późniejszych analizach szczegółowych. W sześciu wykładach kursu I poświęconych epice serbskiej (wykłady 16—21) — wysoko przez folklorystyków cenionych — aspekt ten nie jest pominięty. Jeszcze wcześniej (w wykładzie 4), mówiąc o klęsce Serbów w bitwie z Turkami na Kosowym Polu i o jej znaczeniu dla rozwoju ludowej epiki serbskiej, koncentrującej się wokół tej bitwy, Mickiewicz tłumaczy wyjątkową rolę kosowskiej klęski w dziejach serbskiej poezji oraz porównuje z rolą przegranej bitwy z Arabami pod Xeres de la Frontera w poezji hiszpańskiej: w odróżnieniu od Hiszpanii, która miała swoją zwycięską bitwę z Arabami pod Navas de Tolosa, w Serbii klęska, która na wieki przekreśliła byt polityczny kraju, stała się przedmiotem bolesnych rozpamiętywań, nieustannie powracających, żywych.

W zestawieniach, w jakie obfitują wykłady o ludowej poezji serbskiej, górują analogie greckie, głównie homeryckie. Znajduje to uzasadnienie w przekonaniach Mickiewicza o również ludowym pochodzeniu, w pewnym sensie o zbiorowym autorstwie dzieł Homera, Mickiewicz nawiązywał tu do poglądu Giambattisty Vico, a zwłaszcza do poznanej jeszcze w czasach wileńskich tezy Friedricha Augusta Wolfa wyrażonej w *Prolegomena ad Homerum* [...] (1795), która głosiła, że pieśni *Iliady* i *Odysei* zebrane zostały z licznych, wcześniej ustnie przekazywanych rapsodii, ułamek pieśni, śpiewanych przez rapsodów-„homerydów”. Sądził ponadto Mickiewicz, że „poezja homerycka wszystkim jest znajoma” (8, 219), że porównanie z nią przybliży słuchaczom nie znaną im poezję serbską. Analogie te, jak pisze Krzyżanowski, „umożliwiły Mickiewiczowi

² J. Krzyżanowski, *Literatura ludowa w prelekcjach paryskich*. „Pamiętnik Literacki” 1956, zeszyt specjalny, s. 206—207 (przedruk w: *W świetle romantyzmu*. Kraków 1961, s. 97).

zastosowanie do epiki ludowej serbskiej tego wszystkiego, co tradycyjnie uznawano za znamienne właściwości cenionego wysoko eposu homerowskiego i wszelkiego eposu w ogóle”³, a jednocześnie analiza ludowej poezji serbskiej zrodziła kilka uwag o genezie epiki greckiej. Mickiewicz widzi podobieństwo w sposobie idealizacji i heroizacji postaci historycznych w epice serbskiej i Homerowskiej oraz w cechach charakteru ich bohaterów. W utworach serbskich wyrażona jest jednakże idea chrześcijańska, co wpływa na odmienne niż u Homera ukształtowanie losów ich bohaterów. Dowodzi Mickiewicz:

u starożytnych bohaterowie byli to zawsze ludzie szczęśliwi, bogaci, pełni zdrowia i sił fizycznych. Homer nazywa zawsze ludzi bogatych i silnych synami bogów lub ulubieńcami bogów, gdy, przeciwnie, bogowie nienawidzą według Homera ludzi nieszczęśliwych; nieszczęście jest dowodem ściągnięcia na się niełaski. To pojęcie jest u podwalin epopei greckiej. Epopeja kończy się zawsze tam, gdzie się zaczyna nieszczęścia bohaterów. [8, 211]

Z rehabilitacją pojęcia nieszczęścia spotykamy się dopiero u poetów chrześcijańskich, jednak u minnesängerów i truverów występuje ona niezupełnie jasno, zbyt bliski był bowiem ich związek z epoką antyczną, a ponadto zaznaczył się również wpływ tradycji germańskiej.

Idea bezwzględного poświęcenia jest właściwa epopei serbskiej, będącej w istocie tylko historią wielkich nieszczęść, wielkich klęsk. Triumf jest w niebiosach, a na ziemi poeta dopomina się jeno o sławę dla swojego bohatera. Przeciwnie, kult siły pojawia się wielokrotnie u poetów nowożytnych, wśród ludów spoganionych. Ten kult powodzenia zamyka ich dzieje, podobnie jak rozpoczynał dzieje dawnych ludów. [8, 212]

Te uogólniające konstatacje oparte na zestawieniach epok, te przekroje przez wieki dla porównania zmieniających się tendencji dominujących, te linie czy kręgi rozwoju pojęć i idei spotkać można na wielu stronicach prelekcji paryskich i w odniesieniu do różnorodnych spraw, stanowią one jedną z właściwości Mickiewiczowskiej komparatystyki.

W obrębie wykładów o epice serbskiej wiele jest jeszcze zestawień z epiką grecką dotyczących podobieństw i różnic w odniesieniu do takich materii, jak mitologia, komizm, satyra, hiperbolizacja, odbicie prawdy historycznej, miary wersyfikacyjne, a także do zestawienia poszczególnych scen, wyrażań. Ponadto rozsiiane są porównania inne: cara Lazara z Godfrydem de Bouillon i Ludwikiem Świętym, królewicza Marka z królem Arturem, porównanie tzw. katalogu w epopei, wyliczenia wojsk, rozdowodów itd. w epice greckiej, serbskiej oraz u Tassa i Waltera Scotta. Ale to, co w sposób widoczniejszy nurtuje twórcę *Pana Tadeusza* i do czego kilkakrotnie wraca on w wykładach o ludowej poezji serbskiej, to kwestia tworzenia się epiki ludowej. „Ciekawą jest rzeczą porównać wszystko to, co wiemy o sposobie, w jaki ta poezja wytworzyła się wśród

³ *Ibidem*, s. 228 (w przedruku: s. 116—117).

ludu, z tradycją o homerydach” (8, 206) — mówi Mickiewicz, przy czym wykorzystuje oba człony zestawienia do wyjaśnień idących w obu kierunkach. Utrzymuje więc, że poezja ta „podobna jest do ułamków, które poprzedzają u Greków epokę homerycką” (8, 225), że „epopeja słowiańska daje nam wyobrażenie, czym były rapsodie greckie przed Homerem” (8, 288). Ponadto, odwołując się do analogii greckich, Mickiewicz podejmuje próbę ułożenia ułamków pieśni o carze Lazarze w cykl, spełniając niejako rolę słowiańskiego rapsoda-homerydy.

Zestawienia z antykiem wielokrotnie pojawiają się w prelekcjach — w rozważaniach o literaturze, jak również o historii, religii, polityce, ale o wiele częstsze są porównania Słowiańszczyzny i Zachodu dotyczące zjawisk czasowo bliskich czy współczesnych. Pragnie bowiem Mickiewicz włączyć świat słowiański do zachodniego, jako jego część składową. Omawiając więc pierwsze kroniki słowiańskie: Nestora, Galla Anonima, Kosmasa, stawia obok nich Thietmara z Merseburga i pokazuje podobieństwa i różnice między nimi. O Długoszu sądzi, iż jego wielkość jako historyka można ocenić tylko przez porównanie go ze sławnymi pisarzami współczesnymi, i w tym celu zestawia go z Philippe'em de Comynes, Machiavellim; ściślej: przeciwstawia, widząc moralną nad nimi wyższość polskiego historyka. Z drugiej zaś strony dostrzega analogię między Długoszem a Tytusem Liwiuszem.

W obszernych uwagach o Mikołaju Reju podkreśla Mickiewicz:

jako pisarz europejski należący do swego wieku przez kraj, który związany był z Zachodem, i przez Kościół polski, który był częścią Kościoła powszechnego, [Rej] podzielał poglądy swych czasów. Dzieła jego zdawały się wypływać z tego samego natchnienia, co dzieła sławnych pisarzy epoki, Baltazara Castiglione i Montaigne'a. [9, 112]

Zywot człowieka poczciwego, Il Cortegiano i Essays — trzy świetne wzorce życia ludzkiego, trzy dzieła znakomitych pisarzy, w których odzwierciedliła się epoka, mimo wielu podobieństw są odmienne, gdyż twórca każdego z nich reprezentuje swój naród i stan, do którego należy. Tłem dla zestawień są krótkie uwagi o sytuacji politycznej, religijnej poszczególnych krajów, o biografii pisarzy, ale Mickiewicz zdaje sobie sprawę, iż nie są to wystarczające dane dla wyjaśnienia genezy stworzonych wzorców żywotów, iż uwzględnione tu być powinny szersze i dawniejsze konteksty.

Porównując poglądy Reja z poglądami Montaigne'a widzimy ogromną różnicę w tej samej cywilizacji chrześcijańskiej, zaszczerpionej z jednej strony na rzymskiej Galii, z drugiej zaś na społeczności słowiańskiej. [9, 121]

Analogie z Castiglionem są krótkie, ale dwa poświęcone Rejowi wykłady (23 i 24) kursu I zbudowane są na powracającym wciąż przywoływaniu Montaigne'a. Samo umieszczenie obok siebie obu tych nazwisk miało swoją tradycję: uczynił to już Brodziński, ale rozwinięte zestawie-

nie *Zywota* i *Essays* po raz pierwszy przeprowadzone zostało w prelekcjach.

W wykładach o Reju, jak poprzednio o dziejopisarstwie, komparatystyka włączająca świat słowiański do zachodnioeuropejskiego polegała na zestawieniu dzieł stworzonych równoległe, ale niezależnie. Wiek XV określony został w prelekcjach jako wiek dziejopisarzy i Długoszowe *Roczniki* włączone zostały do tego nurtu dla ukazania ich odrębnego w nim miejsca. Podobnie umieszczenie Rejowego *Zywota* obok innych dzieł mających charakter zwierciadeł czy wzorów życia ludzkiego, tak popularnych w epoce renesansu, wy dobyło — obok cech z nimi wspólnych — jego oryginalność. W kolejnych wykładach o Janie Kochanowskim, studencie padewskim, podróżniku po Włoszech i Francji, zasadą porównywania są związki literackie.

Jako poeta polski, jako obywatel Polski i Europy, jako uczony, winien być rozpatrywany pod trojakim względem. Należy rozważyć wpływ, jaki ówczesna Europa, Włochy i Francja, wywarła na jego studia i na jego talent. [9, 134]

Należy tu podkreślić, że łączne pojęcie polskości i europejskości, dla argumentacji prelekcji ważne i wciąż w nich powracające, jest o wiele starszej od nich daty, bo przecież już w młodzieńczym wierszu *Do Joachima Lelewela* wypowiedział Mickiewicz tę pochwałę swego mistrza:

A tak gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,
Ześ znad Niemna, ześ Polak, mieszkaniec Europy.

W prelekcjach pojęcie to uległo tylko rozszerzeniu na słowiańskość-europejskość, przy czym polskość nierzadko słowiańskość reprezentowała.

W dwóch wykładach o Kochanowskim (35 i 36 kursu I) twórczość pisarza ukazana jest jako świetny przejaw europejskiej kultury wieku XVI. Wyrosła w atmosferze głównie włoskiego renesansu, związana z włoskimi i francuskimi inspiracjami tworzenia literatury w języku narodowym, twórczość ta posiadała cechy odrębne i oryginalne, i to już w najwcześniejszej, łacińskiej swej fazie. Z analizy porównawczej, w której dzieła Kochanowskiego zestawione zostały z dziełami Tassa, Dantego, jak również Ronsarda, Mickiewicz wyciąga wnioski o niezależności dzieł Kochanowskiego, inaczej w każdym wypadku umotywowane, a jednocześnie widzi bliskie i bezpośrednie analogie z pisarzami antyku — Wergiliuszem, Horacym, Owidiuszem, Katullusem, Eurypidesem. Wielokrotnie podkreślano trafność sądów Mickiewicza o Kochanowskim. Jednocześnie zwróciła uwagę niepochlebna opinia o Ronsardzie wyrażona w prelekcjach paryskich, „co tym bardziej zadziwia — jak pisał Józef Kallenbach — „że Mickiewicz znał zapewne dzieła klasyczne Sainte-Beuve’a o literaturze XVI wieku, w których znawca literatury francuskiej zrehabilitował pamięć Ronsarda, sponiewieranego i niezrozumianego przez

wiek XVII”⁴. Ale Mickiewicz prawdopodobnie zetknął się również z najwcześniejszą wersją *Tableau de la poésie française au seizième siècle* ogłoszoną w „Le Globe” (1827), w której Sainte-Beuve ostro Ronsarda krytykował⁵.

Zgodnie ze swoją zapowiedzią, iż zaznaczać będzie „ogólny ruch umysłów w Słowiańszczyźnie”, iż np. z okresu jagiellońskiego, przebogatego w poetów i w utwory, wybierze tylko kilku reprezentantów i przytoczy tylko te ich dzieła, które uznane są za klasyczne, Mickiewicz ze złotego wieku literatury polskiej poza Rejem i Kochanowskim zatrzymuje się tylko na Szymonowicu i Skardze. *Sielanki* Szymonowica wywiedzione z Teokryta i przeciwstawione Wergiliuszowi (co zgodne jest z sądem samego twórcy *Żeńców*) ze względu na ich dramatyzm, głębokie poczucie przyrody, ukazane są na porównawczym tle przemian sielanki od greckich i naśladujących je rzymskich bukolik do średniowiecznych hiszpańskich i francuskich romansów pasterskich, od sielanki filozoficznej Fontenelle’a do sentymentalnych sielank Gessnera. W wykładzie 40 kursu I poświęconym Skardze, głównie jego *Kazaniom sejmowym*, Mickiewicz powołuje i proroków *Starego Testamentu*, i dawnych homiletów, a pod względem doskonałości i formy zestawia *Kazania* ze znakomitymi oracjami Bossueta i Massillona.

Spośród znanych wówczas dzieł literatury polskiej XVII w. Mickiewicz wydzielił pamiętnik, a „najślawniejszymi i sławy tej ze wszech miar godnymi” nazwał opublikowane niedawno, bo w r. 1836, *Pamiętniki* Paska. Z uwag porównawczych włączonych do analizy *Pamiętników*, o których mówi, że ich styl ma „swobodę, wdzięk i lekkość prozy pamiętników francuskich, a zarazem jest w całej pełni słowiański” (10, 31), szczególnie interesujące jest odwołanie do Waltera Scotta, a więc do dzieła o wiek z górą późniejszego, dla stwierdzenia, że pod względem nagromadzenia szczegółów z codziennego życia *Pamiętniki* w jakiejś mierze odgadnęły „rodzaj literacki romansu historycznego” (10, 30)⁶. Rozmiłowany w powadze i wdzięku ludowego autentyku, nawet Paskowi, którym jest urzeczony, nie przepuścił, gdy ten, w tonie żartobliwym,

⁴ J. Kallenbach, *Adam Mickiewicz*. T. 2. Kraków 1897, s. 262—263.

⁵ R. Wellek, *A History of Modern Criticism*. T. 3. Yale University Press 1965, s. 42. Cztery kolejne redakcje *Tableau* zestawili G. M. A. Michaut (*Études sur Sainte-Beuve*. Paris 1905, s. 143—287). Zaznaczając, że Kochanowski nie uległ wpływowi Ronsarda, mimo że był pod urokiem jego sławy, Mickiewicz akcentuje, że w utworach Kochanowskiego „nie znajdziesz ani jednego przykładu *concelli*, ani jednej wątpliwej metafory, nadto śmiałej figury, ani jednej przesady trącej złym smakiem” (9, 138). Warto podkreślić, że porównanie obu poetów prowadzi do tych samych wniosków C. Backvisa (*Szkice o kulturze staropolskiej*. Wybór tekstów i opracowanie A. Biernacki. Warszawa 1975, s. 254, 436), który wyraża podziw dla „nadzwyczajnego taktu literackiego” polskiego poety, jego „mądrej ostrożności”.

⁶ K. Wyka, „Pan Tadeusz”. *Studia o poemacie*. Warszawa 1963, s. 209—210.

opowiada fantastyczną ludową gadkę, Mickiewicz widzi w tym przejaw rozkładu „powieści gminnej” w literaturach europejskich, zamiany pierwotnej idei na myśli pospolite i żarty; taki rozkład gatunkowy widzi w twórczości Gozziego, Musäusa, Perraulta, jak również Rabelais’go⁷.

Stwierdziwszy na początku kursu II, iż mimo niedogodności i trudności zastosowanej w wykładach metody „nawiązywania myśli słowiańskiej do europejskiej” pragnie trzymać się jej nadal, Mickiewicz wyraża jednocześnie przekonanie, iż z chwilą przystąpienia do historii literatur słowiańskich końca XVII w. oraz w. XVIII i współczesnej zadanie jego „staje się pod jakimś względem łatwiejsze, ponieważ kraje słowiańskie w XVII wieku zbliżają się do Europy: wielki prąd umysłowy i literacki unosi je ku Zachodowi” (10, 9). Punktem wyjścia uwag porównawczych jest tu przemożny wpływ kultury francuskiej na kraje słowiańskie, wpływ, który Mickiewicz — przeciwnik racjonalizmu wieku XVIII — ocenia w zasadzie negatywnie, chociaż niejednoznacznie. Miejscem spotkania literatur słowiańskich staje się salon francuski, jak to Mickiewicz obrazowo pokazał w swoim krótkim napomknieniu o Kantemirze, Konarskim i literatach czeskich jako gościach salonu Fontenelle’a. Inaczej niż przy poprzednich dwóch wiekach reprezentowanych przez literaturę polską — specyfikę przejawów ducha wieku XVIII przedstawia przykład dwóch literatur: rosyjskiej i polskiej. Jako pierwotny wzór ód Łomonosowa oraz w ogóle polskiej i rosyjskiej liryki ówczesnej wskazany jest Jean-Baptiste Rousseau, którego twórczość Mickiewicz pogardliwie nazywa „robotą” i powtarza (a ściślej: parafrazuje) Sainte-Beuve’a, jego słynne druzgocące uwagi krytyczne, że twórca ten „jest najmniej liryczny ze wszystkich poetów, którzy wyrażają najmniej liryczne ze wszystkich stuleci” (10, 112; „*ce fut le moins lyrique de tous les hommes à la moins lyrique de toutes les époques*”)⁸. Jednocześnie ody Łomonosowa przeciwstawione są pełnym szczeremu entuzjazmowi odom Pindara.

W tym samym planie wpływów francuskich potraktowana jest twórczość Dierżawina, o którym Mickiewicz mówi, że można go zestawić z Lebrunem, którego chyba przewyższa prawdomównością i tężyzną. Analiza ody Dierżawina *Bóg* jest poparciem tezy o łączności tego utworu z całą zachodnioeuropejską poezją religijną w. XVIII, która „świadczy jeno o niedowiarstwie epoki” (10, 162). Porównując pozorną religijność w. XVIII z głęboką religijnością wieków średnich Mickiewicz dochodzi do następującego wniosku:

Wiek XVIII [...] nie chciał mieszać Boga do swych spraw powszednich; głosił wysoki dla Boga szacunek, a chcąc go [...] grzecznie wyprosić z życia, odsuwał go w dziedzinę pojęć oderwanych. [10, 162]

⁷ Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 218—219 (w przedruku: s. 108).

⁸ Wyrażenie Sainte-Beuve’a zawarte w artykule: *Littérature ancienne. Jean Baptiste Rousseau*. „Revue de Paris” t. 3, nr 7 (czerwiec 1829).

Wyżej oceniając ody Dierżawina *Nieśmiertelność duszy* Mickiewicz charakteryzuje zawarte tam pojmowanie „ducha” jako „na wskroś słowiańskie” i przeciwstawia je niesłowiańskiej, racjonalistycznej dezintegracji ducha. Na odwrót, ody pochwalne Dierżawina na cześć Katarzyny, w których autor pragnął naśladować dowcip pisarzy francuskich, budzą politowanie: są prostackie, niezgrabne — podobnie jak wieśniacy słowiańscy, pełni prostoty przy swoich naturalnych zajęciach, jako lokaje bywają zawsze prostacy. Swojej zapowiedzi zestawienia Dierżawina z Naruszewiczem w końcu Mickiewicz nie zrealizował; zdołał tylko zaznaczyć, że Naruszewicz „zbliży się [...] bardzo do Dierżawina pojęciami, metodą liryczną” (10, 169). Ale zarówno Dierżawinowi, Naruszewiczowi, jak wszystkim współczesnym poetom słowiańskim odmówił miana poetów lirycznych. Swoją tezę, że zanik liryki w XVIII w. jest wynikiem jej oderwania od poezji ludowej, której cechą podstawową stanowi ścisły związek z muzyką, przeprowadza Mickiewicz rzucając retrospektywne spojrzenia na rozwój liryki od poezji biblijnej, przez chóry greckie, do pieśni ludowej, sięga też w przyszłość, mówiąc o poemacie lirycznym przyszłości, w którym „złączą się z sobą na zawsze i zespolą poezja artystyczna z poezją gminną, dwie dziedziny długo rozdzielone” (10, 171).

Przeświadczony, iż literatura polska w. XVIII jest „mało słowiańska, a nawet mało narodowa; [...] a nie można też z niej dobyć nic pouczającego dla obcych” (10, 203), Mickiewicz poświęca jej krótkie tylko uwagi, które nie są jednak pozbawione aspektu porównawczego. Jako wytwór owej naśladowanej Francję epoki potraktowany jest Ignacy Krasiński, jego osobowość i twórczość, choć jednocześnie Mickiewicz przyznaje mu oryginalność stylu, dowcip mniej zjadliwy, nierównie weselszy niż u Boileau i Woltera. Podobnie scharakteryzowany został drugi znakomity poeta epoki, Stanisław Trembecki — „najdoskonalszy, najbardziej skończony pisarz, jakiego wydała Słowiańszczyzna, a zarazem najmniej narodowy i najmniej słowiański” (10, 208). Autor wstępu do *Zofiówki* nie przekreślił po latach swojego podziwu dla kunsztu poezji Trembeckiego, ale spojrzał na nią inaczej, dostrzegł w niej doskonałość i wdzięk poezji greckiej z czasów, kiedy „osiągnięto doskonałość w tym, co jest ziemską stroną sztuki”, określił Trembeckiego jako Greka „z czasów Periklesa czy też Rzymianina z doby Augusta” (10, 210).

Trzecim poetą w. XVIII, któremu Mickiewicz najwięcej poświęcił uwagi, powtarzając częściowo wysokie o nim oceny wyrażone w dawniej ogłoszonej rozprawce, jest „ostatni poeta dawnej Polski”, Franciszek Karpiński. Jego sielanki Mickiewicz zestawiał z sielankopisarstwem polskim w. XVI, sielankami pisarzy antycznych oraz francuskich, by zaznaczyć odmiennność, naturalność, bezpośredniość utworów Karpińskiego, ich związek z krajobrazem polskim i współczesnym życiem polskiej wsi. Autor *Pana Tadeusza* szczególnie podkreśla, iż Karpiński „zasłużył na ten ogromny zaszczyt, że został przyjęty przez lud” (10, 250), że jego

pieśni religijne śpiewane są w kościołach wiejskich. Ludowy charakter twórczości Karpińskiego skłania Mickiewicza do wniosku, że byłoby rzeczą interesującą porównać ją z ludową poezją serbską i czarnogórską. Jak słusznie stwierdza Krzyżanowski w swoich rozważaniach na temat wykładu o Karpińskim, Mickiewicz „pierwszy u nas rozumiał charakter i znaczenie procesu wzajemnego stosunku między literaturą ustną a pisaną, ludową i nie ludową, stopniowe przenikanie pierwiastków ludowych do literatury ogólnej, narodowej, i odwrotnie, nasycenie twórczości ludowej składnikami pochodzenia nieludowego”⁹; co więcej, Mickiewicz postulował analizę porównawczą zestawiającą dzieła inspirowane przez literaturę ludową — z folklorem.

Okres preromantyzmu oraz romantyzmu w krajach słowiańskich Mickiewicz prezentował głównie na przykładzie wybranych zjawisk literatury polskiej i rosyjskiej. Wykład 21 kursu II, stanowiący hołd pamięci niedawno zmarłego Juliana Ursyna Niemcewicza, potraktował jako początek rozważań nad współczesnymi dziejami Polski. W różnorodnej twórczości i różnorakiej działalności Niemcewicza ujrzał Mickiewicz przede wszystkim przejaw jego żarliwego, walczącego patriotyzmu, pragnienia doraźnego wpływania na politykę, w której aktywnie uczestniczył. Specyfika jego bajek, pisanych jako odzew na wydarzenia dnia, szczególnie ostro wystąpiła w zestawieniu z bajkami Lafontaine'a, styl zaś niektórych partii dzieł historycznych Niemcewicza, tchnących umiłowaniem kraju ojczystego, przyrównany został do stylu Tytusa Liwiusza. Krótkie uwagi o literaturze polskiej początku w. XIX niewiele zawierają materiału porównawczego. Pisarze obozu pseudoklasyków włączeni zostali do kręgu naśladowców współczesnej literatury francuskiej i już pochwałą jest określenie, że kilka strof w jednej z ód Koźmiana jest w rodzaju dawnej ody — ody J.-B. Rousseau i Lebruna.

O wiele szerzej potraktowana została literatura rosyjska tego okresu. Poświęcone jej wykłady 27 i 28 kursu II rozpoczyna konstatacja metodologiczna, jedna z najważniejszych dla zrozumienia zasadniczych przesłanek, na których kurs został zbudowany:

W dziejach piśmiennictwa, które są księgą rodzaju, drzewem genealogicznym ducha ludzkiego, można śledzić dwojaki rodowód: jeden podług litery, drugi podług ducha. Rodowód podług litery jest nader łatwy do nakreślenia; dość wziąć do ręki dykcyonarz literacki, znajdziemy tam nazwy kolejnych okresów, nazwiska pisarzy, którzy następują jedni po drugich, jedni drugich naśladują i podzieleni na pewne grupy, pewne klasy, tworzą tym sposobem tak zwaną epokę, okres literacki. Ale ograniczając się do badania tylko powierzchni takiej historii, nie zdołamy nigdy wyjaśnić pewnych zjawisk. [10, 331]

I tu następuje cytowane już wyżej zdanie Mickiewicza, że dla wyjaśnienia pewnych zjawisk z historii rosyjskiej i polskiej przyszło mu

⁹ Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 239 (w przedruku: s. 127).

wielokrotnie już sięgać do wydarzeń rozgrywających się daleko od krajów słowiańskich. Jako przykład dzieła, w którym dzieje piśmiennictwa śledzone są „podług litery”, Mickiewicz wymienia Griecza *Rys historyczny literatury rosyjskiej*. Dawniej tak samo ocenił Bentkowskiego, a dzieło Šafářika, z którego wiele zaczerpnął i którego wartość uznał, określił jako „encyklopedyczne”. Mówiąc o dziejach piśmiennictwa rozpatrywanych „podług ducha”, Mickiewicz miał na myśli dotarcie do istoty zjawisk, daleko zresztą przekraczających zakres literatury (o czym najlepiej 4-letni kurs jako całość świadczy), dotarcie do powiązań między tymi zjawiskami, do przyczyn sprawczych zachodzących w nich przemian. W tym dążeniu — w wykładach wielokrotnie zostało to podkreślone — aspekt komparatystyczny odgrywał rolę pierwszorzędą. Wyjaśniając w następnym wykładzie, dlaczego nie zatrzyma się dłużej nad lirycznymi i dramatycznymi utworami Puszkina, „nad tym, co w nich jest słowiańskie, narodowe”, Mickiewicz wypowiada cytowane tu już słowa:

bo przedmiotem naszego kursu jest nade wszystko odkrywać związki między literaturami słowiańskimi a europejskimi, śledzić zasadniczą myśl tych literatur. [10, 354]

Zastanawiając się nad przeobrażeniami, które zaczęły ujawniać się w literaturze rosyjskiej u schyłku w. XVIII, nad nowymi motywami i ideami w twórczości Karamzina, Żukowskiego, Batiuszkowa, wiąże je Mickiewicz z nowymi prądami w literaturze angielskiej i niemieckiej, ale całość przemian w atmosferze intelektualnej tego okresu, w atmosferze religijnej i moralnej, tłumaczy rozpowszechnieniem w Rosji idei religijnych i filozoficznych ważkich w życiu duchowym całej Europy: idei Saint-Martina, oraz rozkwitem łóz masonskich, w których główną rolę odgrywali martyniści. Mickiewicz, który mógł ocenić znaczenie martynizmu w Rosji na podstawie osobistych obserwacji i kontaktów w okresie swego tam pobytu, związał z tym środowiskiem nie tylko działalność wydawniczą Nowikowa, ale również Karamzina, o którym pisze, że „nie podzielał w całej pełni religijnych poglądów martynizmu; jednakże wszystko, co w nim było poważnego, uczciwego, religijnego, zawdzięcza martynizmowi” (10, 336). Wysoko ocenił Mickiewicz *Historię państwa rosyjskiego*, zestawiał ją z dziełami Gibbona i Hume’a, ale do innej pory odłożył porównanie Karamzina z Naruszewiczem.

Wykład 28 kursu II rozpoczyna się od kilku opinii o Batiuszkowie, które mają charakter porównawczy. „Powaga, odświętność, religijność” jednej z jego elegii historycznych, *Переход через Пен* nasuwa Mickiewiczowi zestawienie z polską poezją legionową Wincentego Reklewskiego i Antoniego Goreckiego, a w całej twórczości Batiuszkowa widzi nici łączące ją z antykiem i renesansem. Ale wykład ten znany jest głównie z uwag o Puszkynie, Mickiewicz nawiązał tu do własnych sądów, które wyraził w opublikowanym w czasopiśmie „Le Globe” (1837) nekrologu

Puszkina. Świetność tych sądów niejednokrotnie podnoszono i szczegółowo analizowano — trafnie napisał o nich Kazimierz Wyka, że „w podobnych wypowiedziach każde słowo jest na wagę złota”¹⁰. Główna wartość tych uwag o Puszkinie polega na ich aspekcie komparatystycznym. Zaznaczywszy, że młody Puszkini wzorował się najpierw na literaturze rodzimej, Mickiewicz podkreślił, iż rychło poszedł on śladami Byrona, przejmując od niego „formę i treść ideową”, „szlachetne romantyczne ideały”, następnie zbliżył się do Waltera Scotta w odmalowywaniu kolorytu lokalnego i odtwarzaniu „dziejów w poezji i romansie”; późniejsze utwory Puszkina, jak *Cyganie*, *Mazepa*, „wahają się między tymi dwiema dążnościami” (10, 352). W ten sposób Puszkini umieszczony został w kontekście literatur europejskich, powiązany z głównymi tendencjami epoki, których wyznacznikiem i miernikiem były te dwa najgłośniejsze nazwiska czasów romantycznych, Byron i Walter Scott, „te najwyższe szczyble, po których przejściu pisarz romantyczny pozostawał już tylko sobą”¹¹. Mickiewicz akcentuje też nie tę drogę naśladowczą, ale drogę rozwoju talentu rosyjskiego poety, każdego poety, drogę ku oryginalności:

Jest to konieczna i nieuchronna kolej rzeczy: pisarz musi zawsze przejść poprzez wszystkie szkoły, które go poprzedziły, musi przebyć różne kręgi przeszłości, nim się wzbije w przyszłość. [10, 352]

Badanie drogi wzrostu poety ku samodzielności jest więc z natury rzeczy badaniem porównawczym. Porównanie Puszkina z Byronem prowadzi zatem od śledzenia wpływów do zestawień mających wykazać odrębność, którą Puszkini osiągnął jako autor *Eugeniusza Oniegina*. Nie jest to, rzecz zrozumiała, bez znaczenia, że Mickiewicz przy wydobywaniu różnic między angielskim a rosyjskim poetą zdołał wskazać na takie właściwości, jak specyfika gatunkowa *Oniegina*, charakter bohatera, styl narracji, właściwości, na które również współczesne prace zwracają uwagę. Jest więc *Oniegin* w odróżnieniu od *Don Juana* utworem, w którym autor „w scenach życia domowego, w obrazach ziemi rosyjskiej, w potocznych wydarzeniach umiał znaleźć nieskończenie wiele motywów” (10, 353), co odpowiada uwadze Wiktora Żyrmunskiego, że *Oniegin* w odróżnieniu od poematu Byrona to „powieść wierszem rodzinna i psychologiczna, z szerokim społecznym tłem życia rosyjskiego”¹². Z kolei słowa Mickiewicza z nekrologu dotyczące oryginalności tematu i bohatera, który należy do życia rzeczywistego, do rosyjskiego życia domowego (5, 300), i z wykładu, że Puszkini w *Onieginie* jest w porównaniu z Byronem „równiejszy, staranniejszy w formie, prostszy” (10, 352), znajdują swój odpowiednik w spostrzeżeniu Żyrmunskiego, że „obraz bohatera

¹⁰ Wyka, *op. cit.*, s. 277.

¹¹ *Ibidem*, s. 196.

¹² Б. М. Жирмунский, *Пушкин и западные литературы*. „Пушкин. Временник Пушкинской Комиссии” t. 3 (1937), s. 77.

w *Onieginie* pokazany jest bez subiektywnego, emocjonalnego patosu, we współczesnych warunkach społecznych i bytowych¹³, czy też u Wyki, według którego „Puszkina o tyle go [tj. Byrona] przewyższa, że jest równiejszy i staranniejszy w formie, innymi słowy: że pohamował postawę i samowolę »ja« dygresyjno-narracyjnego”¹⁴. Do twórczości Puszkina Mickiewicz wróci w planie porównawczym jeszcze w pierwszych wykładach kursu III, gdy zestawia jego poglądy na rolę poety i poezji z poglądami Zaleskiego, Garczyńskiego i Krasińskiego. Podniosłość pojmowania roli poety i poezji w wierszu Puszkina *Prorok* przypomni Mickiewiczowi wysokie myśli o poezji we wstępie do *Nie-Boskiej komedii*. Do Puszkina wróci, gdy będzie rozpatrywał stosunek do przeszłości ojczyzny czy do lat minionych życia własnego u Kollara, Goszczyńskiego, Zaleskiego, Malczewskiego, gdy przystąpi do omawiania *Borysa Godunowa* w znakomitym wykładzie 16, poświęconym dramaturgii słowiańskiej.

Temat Byron—Puszkina jest w wykładach tylko wycinkiem tematu szerszego: Byron — literatury słowiańskiej. Z literatury polskiej do tego kręgu oddziaływania włączona została *Maria* Malczewskiego, jej forma, a przede wszystkim gorzka rozczarowania, jaką poemat jest przepojony.

Ostatnim słowem poety polskiego, który idzie najbliżej śladami Byrona, jest również krzyk rozpacz. Malczewski, nie znajdując już na ziemi żadnego godnego celu dążeń, nie mając czegokolwiek żałować, dobywa oręża przeciw całemu społeczeństwu, bo zwątpił w zwycięstwo wielkich uczuć i wielkich myśli. [11, 54]

Tym, co odróżnia Malczewskiego od Byrona, jest uczucie chrześcijańskie. Waclaw korzy się przed Bogiem. Miecznik leży krzyżem przed ołtarzem. „Bohaterowie Byrona kończą inaczej” (10, 378). Niejakie podobieństwo do bohaterów Byrona wskazał również Mickiewicz u bohatera *Wacława dziejów* Garczyńskiego:

człowiek to nieszczęśliwy, dla którego nie ma już na świecie złudzeń, który wśród wszelkich bogactw i przyjemności mrze z rozpacz i w naukach szuka rozrywki. Jest to istota na kształt Fausta, na kształt Manfreda. [10, 382—383]

Od Fausta, Lary, Korsarza różni Wacława przyczyna jego nieszczęścia. Nie są to osobiste niepowodzenia:

jest on nieszczęśliwy, bo jest Polakiem, jest nieszczęśliwy, bo w nie widzi moralnej zasady bytu swej ojczyzny, bo stracił wiarę, bo w filozofii znalazł jedynie ubóstwienie sił, które kraj jego zgubiły. [10, 383]

Wreszcie — wśród wielu koneksji, które Mickiewicz wymienił charakteryzując Hrabiego Henryka, bohatera *Nie-Boskiej komedii*, znalazł się i Korsarz Byrona, ale z tą ważką różnicą, że Hrabia to „Korsarz nawrócony” (11, 62).

Do szczególnego znaczenia twórczości Byrona dla literatury jego epoki

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Wyk a, *op. cit.*, s. 278.

Mickiewicz wracał kilkakrotnie, jego kult dla dzieł i osobowości angielskiego poety datuje się jeszcze z czasów wileńskich. W wykładach nie ograniczył się do uwag o związkach poszczególnych poetów z Byronem, ale — zgodnie z celem wykładów, tj. dążeniem do wydobycia elementów wiążących świat słowiański z Europą zachodnią — sformułował tezę generalną, że „Byron to tajemnicze ogniwo łączące wielką literaturę słowiańską z literaturą Zachodu” (11, 32). Ukazał aspekty owej nowej epoki literatury i poezji, która poczęła się z twórczości Byrona i której oznaki widoczne są również w literaturach słowiańskich. Po pierwsze, to wzór osobowości, wzór poety, który żył tak, jak pisał:

Ta głęboko odczuta potrzeba upoetyzowania swego życia, a przez to zbliżenia ideału do rzeczywistości, stanowi całą zasługę poetycką Byrona. [11, 32]

Mickiewicz podkreśla, że wszyscy wielcy poeci słowiańscy weszli na tę drogę. Po drugie, to pełen udręki bohater Byronowski, który odzwierciedlił poszukiwania i wzloty współczesnego młodego pokolenia, i z tego względu Byron nazwany jest „poetą życia rzeczywistego”. Był nim również dlatego, że „wzniosły i nieomylny był jego pogląd, kiedy wydawał sąd w sprawach politycznych, oraz [...] nieustanne było w nim pragnienie zgłębiania i poznawania zagadek bytu” (11, 33). Dzieła Byrona, przedstawiony w nich bohater, wyrażone w nich idee silnie oddziaływały na poetów słowiańskich; Puszkina, pisarzy romantycznych w Polsce, twórcy „niezależni i oryginalni”, zawdzięczają — co świadczy o ich wzajemnym pokrewieństwie — swoje inspiracje Byronowi. W przedmowie do pierwszego tomiku *Poezji* (1822) Mickiewicz dwóch wymienił geniuszy poezji angielskiej: Waltera Scotta i Byrona. W okresie wykładów paryskich stosunek do Waltera Scotta uległ zmianie: Mickiewicz zarzucił mu, że wobec postaci swoich dzieł rości sobie prawo do wszechwiedzy, przyjmuje ton wyższości, że tworzy je dla zabawy tłumów: uważał też Mickiewicz, że zgubny wpływ tej postawy widać w sposobie, jakim w *Beniowskim* Słowackiego (którego wprost nie wymienił) przedstawiona została postać ks. Marka (10, 201—202). W wykładzie 16 kursu III zestawił powieści Waltera Scotta, a także Coopera z epopeją Homera, aby stwierdzić, że brak w nich cudowności epickiej, brak owej „tajemnicy [...] związku między niebem a ziemią” — tajemnicy, którą znał Homer (11, 125).

Ostatnim dziełem literatury polskiej obszernie w wykładach analizowanym jest *Nie-Boska komedia* Krasińskiego. W tym znakomitym rozbiornie, wielokrotnie cytowanym w pracach o Krasińskim, nie zabrakło porównań: z Korsarzem Byrona w charakterystyce Hrabiego Henryka, o czym już się tu wspomniało, ze skowanym Prometeuszem w przedstawieniu sytuacji osobistej Hrabiego w pierwszych dwóch częściach dramatu, z katolicyzmem Chateaubrianda który „sławił tylko poetyczną stronę chrześcijaństwa” (11, 89) w określeniu katolicyzmu Hrabiego; jedna ze scen zestawiona jest ze sceną z *Makbeta*, monolog Pankracego z mo-

nologiem Hamleta, charakter Pankracego to kwintesencja Cromwella, Dantona, Robespierre'a, walka Pankracego i Hrabiego to walka Mariusza i Sulli, krajobraz *Nie-Boskiej* na początku części IV przypomina krajobraz Ruysdäela i Salvatora Rosy; wreszcie w słynnym wykładzie 16 kursu III ów dramat Krasińskiego umieszczony jest obok *Borysa Godunowa* Puszkina oraz utworu S. Milutinowicia *Tragedia Obilić* — i trzy te dzieła, za najznakomitsze w dramaturgii słowiańskiej uznane, rozważone są z jednego punktu widzenia, z uwagi na funkcję, jaką w nich pełni pierwiastek cudowności, wpływ świata nadprzyrodzonego na sprawy ziemskie.

W *Borysie Godunowie*, którego formę Mickiewicz wywodzi z dramatów Schillera i Szekspira, działania świata nadprzyrodzonego domyślić się można tylko w jednej scenie, scenie w klasztorze cudowskim. W dramacie Milutinowicia, którego styl przypomina styl rapsodów serbskich, akcja dzieje się zarówno w niebie, jak i na ziemi, ale wyobrażenie sfery niebieskiej przeniesione zostało bez zmian z wierzeń ludowych. W *Nie-Boskiej komedii*, którą Mickiewicz ceni najwyżej, pierwiastek cudowny bliski pojęciom gminnym uległ poetyckiemu przetworzeniu, a jednocześnie przy ukazaniu sfery ziemskiej poruszone zostały doniosłe zagadnienia dotyczące nie tylko jednego, polskiego narodu.

Ale wykład 16 znakomity jest dzięki zestawieniom o wiele szerszym, najszerszym, obejmującym dramat, jego genezę, cechy gatunkowe, teatr, jego funkcję w przeszłości i zapowiedź postulatyczną jego roli i charakteru w przyszłości. Wychodząc z założenia, że „dramat, w najwyższym i najrozleglejszym znaczeniu tego wyrazu, winien łączyć wszystkie żywioły poezji prawdziwie narodowej” (11, 117), Mickiewicz przykłady tej podstawowej dla poetyki romantyzmu zasady, mieszania gatunków, dążenia do syntezy znajduje w tragedii antycznej.

W chórach tragedyj Eschyla i Sofoklesa znajdziemy wzniosłą poezję liryczną czasów pierwotnych, w ich dialogach epopeję odtworzoną w działaniu, a w ustach postaci dramatu [...] znajdziemy zaród krasomówstwa politycznego, które miało niebawem zabrznieć na rynku miejskim. Nigdzie nie osiągnął dramat równej doskonałości, równie pełnej realizacji. [11, 117]

W zestawieniu z tragedią antyczną dramat chrześcijański, wspaniałe misteria średniowieczne (w innych kategoriach, wynikających z pojęć chrześcijaństwa) również zawarły w sobie syntezę obejmującą wszechświat.

Teatr ukazywał nam niebo wraz z duchami niebieskimi, ziemię, to jest właściwą scenę, krąg działań ludzkich, oraz piekło, wyobrażane jako paszcza szatana, skąd wychodzili przedstawiciele zła, zła wszelkiego rodzaju, poczynając od zdrady, a kończąc na błazeństwie. [11, 118]

Z tymi dwiema świetnymi epokami w dziejach teatru zestawiona jest epoka upadku — wiek XVIII — epoka naśladowująca wzory antyczne, a odrzucająca chrześcijańskie niebo i piekło; epoka, kiedy dramat zacieś-

nił się „do salonów i buduarów”. Przyszłość teatru widzi Mickiewicz w tradycjach dramatu chrześcijańskiego, którego poszczególne części składowe „dramat hiszpański i Szekspirowski udoskonaliły” (11, 118).

Główna waga tego wykładu na tym właśnie polega, że poprzez porównawczy przekrój dziejów teatru Mickiewicz buduje swoją wizję teatru przyszłości, wielkiego teatru narodowego, daje zapowiedź, do której nawiąże Leon Schiller w swoim teatrze monumentalnym, realizującym Mickiewiczowskie wskazania.

Mówiąc o wystawieniu współczesnego dramatu romantycznego Mickiewicz stwierdza, że „żaden [...] teatr wystarczyłby nawet do wystawienia *Nie-Boskiej komedii*”, że „we Francji jedynie Cyrk Olimpijski nadaje się do przedstawień poważniejszej sztuki” (11, 122). Wymienił więc dramat Krasińskiego, a dwa zdania przed tym nawet o święcie *Dziadów* napomknął, ale o własnych *Dziadach*, do których najbardziej pasowałyby te koncepcje teatralne, nie wspomniał. Przyjął bowiem sobie za zasadę o własnej twórczości nie mówić. Jednak wnikliwe badania lat ostatnich¹⁵ dowiodły, że twórca *Konrada Wallenroda*, *Dziadów*, *Pana Tadeusza* jest również tematem wykładów, że poprzez wypowiedzi o poezji ludowej, o epepei, dramacie, poprzez analizy twórczości pisarzy jego pokolenia i ich stosunku do najważniejszych zagadnień literackich i ideowych epoki — przeglądają i autoanalizy, i autooceny twórczości poety oraz jego literackich sądów i powiązań. Rozszerza to zakres komparatystyki wykładów o faktor w romantyzmie polskim najważniejszy: o twórczość Adama Mickiewicza.

Wykład 16 kursu III dotyczy dramatu, jest ostatnim wykładem o zagadnieniach literackich. Później materiał literacki pojawiać się już będzie tylko *sporadycznie*. To przejście do nowej tematyki sygnalizowała już wcześniej zmiana charakteru porównań w analizach literackich. Przystępując do rozbioru poematu Garczyńskiego *Wacława dzieje* w końcu kursu II, Mickiewicz zapowiadał, że rozbiór ten będzie wprowadzeniem do historii filozoficznej ostatniej doby, „odtąd poezja, polityka i filozofia będą nam się przedstawiały jako różne oblicza jednej i tej samej sprawy” (10, 380). Dokonał też jakby równoległej analizy poematu i wydanej niedawno przedtem w Paryżu rozprawy Antoniego Bukatego *Polska w apostazji [...]*, by dowieść, że te same idee, które Bukaty wypowiedział w języku filozoficznym, wyrażone są przez Garczyńskiego poetycko. Celem tego zabiegu było uzasadnienie sądu, że w *Wacława dziejach* ujawniła się filozofia mesjanistyczna¹⁶. Omawiając na początku kursu III poemat Józefa Bohdana Zaleskiego *Duch od stepu* Mickiewicz ucieka się do

¹⁵ *Ibidem*, s. 80 n. — Z. Stefanowska, *Mickiewicz o „Wacława dziejach” Garczyńskiego*. W: *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*. Warszawa 1976 s. 108—124.

¹⁶ W. Weintraub, *Literature as Prophecy. Scholarship and Martinist Poetics in Mickiewicz's Parisian Lectures*. S-Gravenhage 1959, s. 44.

Platońskiej teorii wiedzy wrodzonej, by wytłumaczyć mistyczną opowieść autora o poprzedzających jego urodzenie kolejach jego ducha. Zestawienia więc w analizach dzieł literackich wykraczają tu poza zakres literatury.

Zakończywszy na wykładzie 16 kursu III omówienie wybranych utworów współczesnych pisarzy słowiańskich, Mickiewicz przechodzi do innych zagadnień.

We wstępie do tego wykładu zaznacza:

Aż dotąd kierowała nami w naszej drodze poezja [...]. Teraz, w półroczu nadchodzącym, zajmiemy się szczególnie historią filozoficzną, historią myśli słowiańskiej. Poezji i badaniom damy za towarzyszkę filozofię. [11, 116]

Ta zmiana tematyki nie zmienia jednak metody wykładów. Mickiewicz pragnie bowiem „ocenić rozmaite prace umysłu ludzkiego i zestawić je z duchem ludów słowiańskich” (11, 128). Stosować więc będzie nadal metodę porównawczą, ukazując rozwój współczesnej filozofii, historii, idei politycznych w państwach słowiańskich, głównie w Polsce i Rosji, dzieje starożytnych Słowian, słowiańską mitologię, prawo własności, stosować będzie tę metodę, gdy głosić będzie swoje podniosłe idee mesjanistyczne, którym kurs IV już wyłącznie poświęcił. Nadrzędna płaszczyzna porównania: świat słowiański — świat zachodni, Polska — Francja, jest tu nie tylko zachowana, ale rozszerzona, a w kursie IV porównanie uwieńczone zostało konkluzją¹⁷. Dotyczy to również drugiego ciągu zestawień — czy ściślej: przeciwstawień, opozycji — idei polskiej i idei rosyjskiej, wolności i despotyzmu, przeszłości i przyszłości, których upostaciowaniem są Polska i Rosja, ich historie, organizacje państwowe, religie, ukształtowane w ciągu wieków charaktery narodowe. Gromadzone są nowe argumenty, oparte na odmiennym materiale, oparte przede wszystkim na założeniach myślowych będących wynikiem głoszonych „prawd żywych”, mesjanistycznej idei „nowego objawienia”. Materiał literacki został tu prawie całkowicie wyeliminowany, ale nie stanowił on również wyłącznej treści dwóch pierwszych kursów. Mickiewicz przerywał od samego początku ciąg historii literatur słowiańskich omówieniami różniących się między sobą dziejów słowiańskich narodów, ich kultur, religii, filozofii, wierzeń, obyczajów, duchowej swoistości każdego z nich, ich języka, ustroju państwowego, prawodawstwa, polityki i w każdej z tych dziedzin sięgał do porównań, do analogii i przeciwstawień z odpowiednimi zjawiskami tak w obrębie świata słowiańskiego, jak również u innych ludów i w innych kulturach. Przy końcu kursu II Mickiewicz sam na tę właściwość poprzednich swoich wykładów zwrócił uwagę:

Nakreśliłiśmy dawniej moralny i religijny obraz ludów Zachodu; jednocześnie oznaczyliśmy cechy głównych ludów słowiańskich i porównaliśmy te dwie rozległe połacie Europy. Przypominacie sobie Panowie, żeśmy zestawili Francję

¹⁷ S. Pigoń, *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice*. Lwów 1922, s. 280.

z Polską, Anglię z Rosją, Niemcy z Czechami, Hiszpanię i Włochy z księstwami Słowian naddunajskich i czarnogórskich. [10, 370]

W rozważania te włączył przekrojowe retrospektywne studia porównawcze szeregu pojęć, jak zapał, fatalizm, zdrada, egzaltacja, a w kursach końcowych — intuicja, mitologia, tradycja, słowo. Cały ów różnorodny materiał ułożony na zasadzie równoległych ciągów przydaje wykładom charakteru porównawczego również tam, gdzie te niewątpliwe intencje nie są wyraźnie zaznaczone, rozszerza bowiem podstawę tej porównawczości jakby przez sprawdzanie tych samych spraw na różnym materiale. Owe ciągi ułożone są obok siebie, tok myśli przerywany jest najczęściej nie przypadkowo, ale tak, aby wzajemnie mogły się wyjaśnić literatura, historia, polityka, filozofia, religia, aby w tej „podróży odkrywczej” można było dotrzeć do źródła, do cech istotnych ducha narodów.

Mimo zmian w tematyce prelekcji i, co się z tym wiązało, również w ich stylu, stanowią one całość o strukturze przemyślanej, zamierzonej. Pierwszy Stanisław Pigoń, badając rolę *Biesiady* Towiańskiego w kursie IV, doszedł do wniosku, że kurs ten stanowi organiczną część składową całości, iż „jest on konkluzją, szczytem i zamknięciem dzieła”¹⁸. Do konstrukcji 4-letniego kursu wrócił Pigoń w swoim znakomitym odczycie wygłoszonym na II Międzynarodowym Zjeździe Sławistów w Krakowie (1934), stwierdzając, że „system krystalizacyjny prelekcji opiera się na jednej osi głównej, że oś ta da się wyznaczyć w całości wykładu”¹⁹. Tą osią jest dramat dziejowy polsko-rosyjski, pokazanie jego przyczyn, rozwoju, specyfiki w przeszłości i teraźniejszości oraz zapowiedź jego rozwiązania. Dwie były przesłanki w dowodzie Pigionia, które okazały się szczególnie płodne dla przyszłych badań nad prelekcjami: dostrzeżenie podstawowej jedności 4-letniego kursu oraz umieszczenie łączącej je w całość myśli w ciągu ewolucji poglądów Mickiewicza na problem polsko-rosyjski od lat filomackich do okresu wykładów w Collège de France.

Od innej strony podszedł do prelekcji Wiktor Weintraub: dostrzegł w nich kolejny etap wpływu Saint-Martina na Mickiewicza, wskazał na mesjaniczny profetyzm jako specyfikę prelekcji, jako ich zasadę główną przejawiającą się w różnoraki sposób w całości kursu i wpływającą na sposób i styl rozumowania. Problem polsko-rosyjski, tak obszernie potraktowany w rozważaniach historycznych, mieści się w ramach tej ogólnej, organizującej całość prelekcji, profetycznej idei²⁰.

Andrzej Walicki, którego obszerne studia nad prelekcjami paryskimi ukazały ich miejsce, wagę i oryginalność na tle polskiej i — szerzej —

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ S. Pigoń, *Dramat dziejowy polsko-rosyjski w ujęciu Mickiewicza*. W: *Na wyżynach romantyzmu. Studia historycznoliterackie*. Kraków 1936.

²⁰ Weintraub, *op. cit.*

europejskiej myśli religijnej, społecznej i politycznej w. XIX, potraktował prelekcje jako „najbardziej wyczerpujący i syntetyczny wykład poglądów poety”, jako „organiczny rezultat całego poprzedniego rozwoju myśli Mickiewicza”, jako „wyraz wewnętrznie koherentnego, całościowego światopoglądu”, „kulminacyjnej fazy rozwoju Mickiewiczowskiego mesjanizmu”²¹.

Legendę słowiańską w prelekcjach paryskich, które określiła jako summę romantyzmu polskiego, umieściła Zofia Stefanowska w ciągu rozwojowym Mickiewiczowskiego systemu filozofii dziejów; uznała, że mimo zmian w stylu wykładów i mimo niektórych sądów szczegółowych „całość ma jednak wspólne ognisko tematyczne i zorganizowana jest przez tę samą myśl historiozoficzną”²².

Otóż obok tych ważkich ciągów i idei stanowiących o jedności prelekcji paryskich komparatystyczna metoda ich prowadzenia jest jeszcze jednym elementem czyniącym z nich dzieło całościowe. Ta nieustanna wędrówka przez wieki i kultury, by wydobyć fakty i zjawiska odległe, związane ze sobą lub tylko porównywalne, to ciągle, choć występujące w różnym nasileniu, odwoływanie się do analogii i przeciwstawień stanowi o specyfice prelekcji w całym 4-letnim kursie, niezależnie od zmian przedmiotu wykładów. Prelekcje paryskie mienia się od tych szerokich porównań kultur, literatur, dzieł, historii, religii, narodowych charakterów itd., oraz krótkich zestawień, czasem tylko wyliczeń zjawisk, faktów, nazwisk, które jednak często są symbolami, znakami cech epok całych. Ta właściwość prelekcji występuje wyraźnie, począwszy od pierwszych wykładów, gdy Mickiewicz rozważać zaczął „stosunki cywilizacji słowiańskiej i zachodniej oraz ich wzajemne wpływy”, aż po wizję człowieka wiecznego, człowieka przyszłości, w którym połączył wzory idealnego człowieka od początków chrześcijaństwa po epokę współczesną²³:

Człowiek ten będzie musiał mieć żarliwość apostołów, poświęcenie męczenników, prostotę mnichów, śmiałość rewolucjonistów 93 roku, nieugięte, niezachwiane i piorunujące męstwo żołnierzy wielkiej armii oraz geniusz ich wodza. [11, 477]

Jeszcze jeden czynnik sprzyjał, jeżeli tak to można określić, ruchowi porównawczemu w prelekcjach: pojmowanie przeszłości z punktu widzenia terażniejszości i wizji przyszłości; Mickiewicz wielokrotnie i dla różnych celów do tych trzech związanych ze sobą pojęć wracał, wystarczy powołać się na znaną wypowiedź rozpoczynającą wykład 8 kursu III:

²¹ A. Walicki, *Adama Mickiewicza prelekcje paryskie*. W zbiorze: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*. T. 1. Warszawa 1973, s. 220.

²² Z. Stefanowska, *Legenda słowiańska w prelekcjach paryskich Mickiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 2. Tu i dalej cyt. według: *Próba zdrowego rozumu*, s. 147.

²³ J. Kamionkowska, *Portret geniusza*. W zbiorze: *Problemy polskiego romantyzmu*. Seria 2. Wrocław 1974, s. 144.

Jak długo trwa jakiś naród, jak długo istnieje jakieś plemię, póty przeszłość jego nieustannie poprzez terażniejszość styka się z przyszłością. [11, 60]

— czy też na przytoczony z aprobatą sąd Jana Potockiego:

przeszłość można zrozumieć jedynie zastanawiając się nad terażniejszością. [11, 238]

To dwukierunkowe spojrzenie, zwrócone na terażniejszość, a zarazem ku przyszłości, będące przejawem romantycznej filozofii historii — owej filozofii historii, której pierwszą „lekcją”²⁴ był wiersz *Do Joachima Lelewela* — sprawiało, iż na przeszłość Mickiewicz patrzył nie tyle okiem chłodnego historyka, co zaangażowanego historiozofa²⁵. Stąd ów nieprzerwany nurt, najczęściej widoczny, czasem tylko wyczuwalny, którego wynikiem jest ciągle zestawianie wczoraj z dziś, by przewidzieć, prorokować jutro.

W prelekcjach paryskich metoda porównawcza zastosowana została najszerszej w rozważaniach nad zagadnieniami literackimi, historycznymi, politycznymi, filozoficznymi, religijnymi itd., ale metodą tą posługiwał się Mickiewicz o wiele wcześniej, zarówno w wykładach lozańskich o literaturze łacińskiej, jak w artykułach estetyczno-krytycznych poczynawszy od czasów wileńskich. Refleksja teoretycznoliteracka towarzyszyła Mickiewiczowi od pierwszych jego kroków na niwie poetyckiej. Dwa były ośrodki inspiracji, które w pierwszym okresie pisarstwa kształtowały jego indywidualność poetycką, jak również jego poglądy jako krytyka: Uniwersytet Wileński oraz Towarzystwo Filomatów. Groddeck, Lelewel, Borowski wymieniani są zazwyczaj, gdy mowa o wysokim poziomie uniwersyteckiego wykształcenia Mickiewicza w zakresie filologii klasycznej, historii oraz literatury polskiej. Otóż w pracach i wykładach tych wysoko przez Mickiewicza cenionych profesorów aspekt komparatystyczny szeroko był uwzględniony i, co istotne, rychło przeniknął do prac krytycznych poety. Z tego względu okres wileński określić można jako szkołę Mickiewiczowskiej komparatystyki.

Gotfryd Ernest Groddeck jako uczeń Christiana Gottloba Heynego, twórcy słynnej szkoły filologicznej w Getyndze, reprezentował na terenie Uniwersytetu Wileńskiego wyrosły z podniet Winckelmannna, Lessinga i Herdera neohellenizm. Kierunek ten z samej swej istoty zakładał porównawczość. Uznanie bowiem kultury Grecji za szczytowe osiągnięcie kultury ludzkiej wywoływało tak częste i tak różnie w okresie klasycyzmu i romantyzmu interpretowane zestawienie Grecja—Rzym, czy: Grecja — późniejsze dzieje kultury. Jedną z pierwszych rozpraw Grodka nosi też tytuł *Über die Vergleichung der alten besonders griechischen*

²⁴ Tak określiła ten utwór A. Witkowska (*Historiozoficzna lekcja romantyka. O wierszu „Do Joachima Lelewela”*. „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 3).

²⁵ Stefanowska, *Legenda słowiańska w prelekcjach paryskich Mickiewicza*, s. 148 — A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*. Warszawa 1975, s. 248.

mit der deutschen und neueren schönen Literatur (1788). Zarówno z tej rozprawy, o której wiadomo, że ją Mickiewicz znał^{25a}, oraz z wykładów Grodka, z jego podręcznika historii literatury greckiej, jak i z kilku programowych artykułów ogłoszonych w czasopismach wileńskich, w których m. in. domagał się szerzenia znajomości literatury powszechnej, jakieś impulsy w kierunku analiz porównawczych zapewne dla Mickiewicza wynikły. Podniety takie zawarte były również w słynnym dziele Wolfa *Prolegomena ad Homerum*, z którym Mickiewicz najpewniej za sprawą Grodka się zapoznał, a które przynosiło teorię o ludowym pochodzeniu eposu Homerozego powstałego z połączenia istniejących wcześniej rapsodów, a dla poparcia tej tezy wskazywało na analogie z fragmentami epiki staroniemieckiej i z poezją Wschodu.

Spośród profesorów Uniwersytetu Wileńskiego czią największą Mickiewicz otaczał Joachima Lelewela. Istotnie, niemało temu wielkiemu historykowi zawdzięczał, w tym również wypracowanie metody porównawczej. Lelewel był autorem prac nie tylko historycznych, ale również metodologicznych, w których jako jedno z głównych zadań historyka postulował rozpatrywanie dziejów narodowych w ścisłym powiązaniu z dziejami powszechnymi oraz badania porównawcze dziejów narodów. W *Zagajeniu kursu z historii powszechnej na Uniwersytecie Wileńskim roku 1822*, które Mickiewicz uczył hołdem poetyckim, wierszem *Do Joachima Lelewela*, uczony mówił:

Zadnego zakątka Europy dziejów nie można traktować bez znajomości dziejów powszechnych, bez odwoływania się do nich²⁶.

Gdy w 1822 r., po przerwie, obejmował Lelewel obowiązki profesora na Uniwersytecie Wileńskim, był już autorem nie tylko prac z zakresu historii Polski, ale również *Dziejów strożytnych* (1818), *Dziejów starożytnych Indii* (1820) oraz studium *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII i XVIII wieku* (1820), które Ignacy Chrzanowski określił jako pierwszą w nauce polskiej, „najśmielszą, jasną, zwięzłą, w ogóle jedyną w swoim rodzaju próbę historii porównawczej”²⁷. Wielką więc zdobyczą dla nauki polskiej — konkluduje Chrzanowski — było Lelewelowskie rozumienie,

że ani ducha czasu, ani ducha narodu nie pozna historyk, jeżeli nie będzie porównywał: po pierwsze, jednej epoki z drugą, albo przynajmniej jednego dziejowego wypadku z innym podobnym, a po drugie, dziejów jednego narodu z historią innych narodów. Historia tedy powinna być porównawcza — i powszechna²⁸.

^{25a} Zob. A. Szantyr, *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka*. W zbiorze: *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*. Wilno 1937, s. 346.

²⁶ J. Lelewel, *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1959, s. 69.

²⁷ I. Chrzanowski, *Joachim Lelewel*. Warszawa 1946, s. 78.

²⁸ *Ibidem*, s. 70—71.

Trudno przecenić znaczenie tych założeń dla przyszłego autora prelekcji paryskich.

Do szerokich zainteresowań literackich i do analiz porównawczych inspirował Mickiewicza również Leon Borowski. W zakresie metody komparatystycznej wyraźne są paralele między pierwszymi pracami krytycznymi Mickiewicza a wcześniej ogłoszonymi pracami Borowskiego. Borowskiego *Uwagi nad „Monachomachią” Krasickiego* nasycone są materiałem porównawczym o szerokim zasięgu, a jego główna rozprawa, *Uwagi nad poezją i wymową pod względem ich podobieństwa i różnicy* (1820), jest porównawczym syntetycznym rzutem oka na dzieje powszechne literatur, obejmuje literatury Wschodu oraz europejskie od antyku po nowożytność, rozpatrywane z punktu widzenia rozwoju poezji i prozy, charakteryzowanych wedle Herderowskich pojęć o rozwoju języka²⁹.

Obok wykładów i prac profesorów ośrodkiem, w którym bogaciła się wiedza Mickiewicza o nowych prądach w literaturze i krytyce literackiej, było Towarzystwo Filomatów. Protokoły posiedzeń naukowych Towarzystwa, odczytywane na tych posiedzeniach rozprawy, recenzje, sprawozdania z lektur, projekty zakupu książek świadczą o poważnej pracy samokształceniowej. Wśród czasopism wielokrotnie czytanych i referowanych na posiedzeniach, *czasopism*, o których wiadomo, że Mickiewicz czerpał z nich informacje o nowościach literackich w Europie zachodniej, znalazła się genewska „Bibliothèque Universelle”, wśród książek zaleconych do zakupienia — dzieła Sismondiego, m. in. głośne *De la littérature du midi de l'Europe* (1813), które uznane zostało za „pierwszą próbę potraktowania literatury średniowiecznej jako całości”³⁰. Dzieło to na pewno zwróciło uwagę Mickiewicza zasięgiem, który objął poza literaturami europejskimi także literaturę arabską, a wedle zapowiedzi (nie zrealizowanych) objąć miał również literaturę polską, swoimi szerokimi porównaniami literatury francuskiej z pozostałymi literaturami romańskimi, dramatu hiszpańskiego z włoskim itd., jak również swoim programem, zgodnie z którym autor zamierzał pokazać „wzajemny wpływ historii politycznej i religijnej ludów na ich literaturę oraz ich literatury na ich charakter”³¹. Z perspektywy prelekcji paryskich program ten ma niewątpliwą wymowę. Sismondiego pozna później poeta osobiście w Szwajcarii w roku 1830.

W Wilnie nie mógł Mickiewicz nie zetknąć się ze słynnymi pracami pani de Staël. Nie tylko z jej rozprawą *O Niemczech* (1813), która w Polsce³², jak w całej Europie, stała się rewelacją, przyczyniając się walnie do popularyzacji współczesnej literatury niemieckiej oraz zwycięstwa

²⁹ Zob. J. Kleiner, *Mickiewicz*. T. 1. Lublin 1948, s. 39.

³⁰ Wellek, *op. cit.*, s. 4.

³¹ J. Ch. S. de Sismondi, *De la littérature du midi de l'Europe*. T. 1. Paris 1829, s. 11.

³² Zob. M. Szykowski, *Schiller w Polsce*. Kraków 1915, s. 22—43.

haseł romantyzmu, ale również z jej wcześniejszą książką *De la littérature considérée dans ses rapports avec les institutions sociales* (1800). Na jej określenie Osjana jako Homera Północy powołał się Dmochowski już w r. 1802, jej teoria, głównie z idei Montesquieugo zrodzona, o zależności rozwoju literatury od warunków historycznych, etniczno-geograficznych, klimatycznych przeniknęła zarówno do rozprawy Borowskiego, jak do znanej dobrze Mickiewiczowi rozprawy Brodzińskiego *O klasyczności i romantyczności*. Z punktu widzenia przyszłych prelekcji ważna jest programowa zapowiedź pani de Staël rozpoczynająca książkę:

Postanowiłam sobie zbadać, jaki jest wpływ religii, obyczajów i praw, na literaturę i jaki jest wpływ literatury, na religię, obyczaje i prawa⁸³.

W nieco odmiennej formie została ona powtórzona w przypisie do rozdziału 17:

Pragnęłabym przypomnieć tutaj, jaki jest cel tego dzieła. Wcale nie zamierzałam przeprowadzać analizy wszystkich znakomych książek, z których składa się dana literatura; chciałam scharakteryzować ducha każdej literatury w jej odniesieniach do religii, obyczajów i systemu rządu⁸⁴.

Podobnie jak w innych krajach, również w Polsce tekst *O Niemczech* znany był nie tylko w oryginale, rychło pojawiły się przekłady poszczególnych rozdziałów książki, rychło też myśli w niej zawarte posłużyły jako argumenty w ówczesnej walce romantyków z klasykami. Zależność od koncepcji pani de Staël wyraźnie widoczna jest w rozprawie Brodzińskiego. Podobnie jak Sismondi, Borowski przejął z rozprawy *O Niemczech* podział poezji na „południową” i „północną”, które to określenie, z pewną modyfikacją: „dzieje ludów północnych”, „krajów północnych”, itp. — wielokrotnie powtórzone zostanie w prelekcjach. Na powiązania niektórych sądów Mickiewicza zawartych w jego rozprawie wstępnej do tomu 1 *Poezji* (1822), *O poezji romantycznej*, z sądami pani de Staël zwracano już uwagę⁸⁵. Dotyczą one uzależnienia charakteru poezji od historii, miejsca, ustroju, dotyczą zwłaszcza porównawczego spojrzenia na właściwości poezji greckiej, francuskiej, angielskiej od strony jej popularności wśród ludu, dotyczą określenia celu poezji francuskiej jako „zabawy klasy oświeceniowej tylko” (5, 196—197), itd. W ogólnych uwagach poprzedzających książkę *O Niemczech*, autorka, tłumacząc jej kompozycję, znów wraca do nieco zmodyfikowanej konstatacji programowej:

Charakter narodowy wpływa na literaturę, literatura i filozofia na religię, i dopiero całość może w całej pełni ukazać każdą część⁸⁶.

⁸³ A. L. H. de Staël Holstein, *Wybór pism krytycznych*. Przełożyła i opracowała A. Jakubiszyn-Tatarkiewicz. Wrocław 1954, s. 22. BN II 49.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 339.

⁸⁵ Kleiner, *op. cit.*, t. 1, s. 278. — W. Borowy, *O poezji Mickiewicza*. T. 1. Lublin 1958, s. 64.

⁸⁶ Madame de Staël, *op. cit.*, t. 10, s. 21.

I znów z punktu widzenia konstrukcji przyszłych prelekcji uwagi powyższe nie pozbawione są znaczenia, a z tegoż względu ciekawe jest również to, że w książce *O Niemczech*, obok wielu zestawień, góruje wielostronne porównanie dwóch narodów: Niemiec i Francji, wydobycie różnic między ich historiami, literaturami, charakterami narodowymi itd.

Lektura recenzji Mickiewicza czytanych na posiedzeniach naukowych Towarzystwa Filomatów oraz jego artykułów z okresu wileńskiego świadczy, iż metodę porównawczą stosować zaczął on już w pierwszych swych krytycznych próbach. Lektura ta jednocześnie wzbogaca listę, daleką zresztą od kompletności, znanych Mickiewiczowi dzieł, które odegrały ważną rolę w określeniu i zastosowaniu tej metody. Pierwszym interesującym z powyższego względu tekstem jest recenzja pracy Tomasza Zana *Początek i postęp poezji dramatycznej u Greków i Rzymian* (1818). Zaleca więc Mickiewicz, by porównaniu Corneille'a i Szekspira towarzyszyło porównanie stanu oświaty i „usposobienia” widzów angielskich i francuskich, a porównanie to jest potrzebne dla rozwiązania ważnego pytania: „dlaczego gust dramatyczny obu narodów do tyła się rozróżnił” (5, 135). Przedstawienie tła epoki niezbędne jest też przy zestawieniu dramatu greckiego i rzymskiego. Z zaleceń bibliograficznych zwracają uwagę Augusta Wilhelma Schlegla *Vorlesungen über dramatische Kunst und Literatur*, zawierające porównanie dramatu greckiego z dramatem Szekspirowskim i hiszpańskim, jedno z pierwszych podstawowych dzieł, w których zostały wyrażone idee romantyczne, jak również zastosowana metoda komparatystyczna.

Porównawczy charakter ma pierwsza ogłoszona rozprawka Mickiewicza, *Uwagi nad „Jagiellonidą” Dyzmasy Bończy Tomaszewskiego* (1818), w której, doszukując się źródeł różnych wątków utworu, zestawia dzieła wielu pisarzy od antyku po wiek XVIII, a ponadto, zarzucając, iż autor „wszelką dziwność z dzieła swego usunął” (5, 165), zastanawia się nad teorią „dziwności epicznej” i porównuje charakter maszyny cudownej w dramacie greckim, w poematach rycerskich, w utworach Milтона i Tassa.

Wspomniana wyżej przedmowa *O poezji romantycznej* skonstruowana jest, podobnie jak inne wypowiedzi programowe romantyzmu, w formie zarysu literatury powszechnej. Dla określenia miejsca romantyzmu w historii literatury autor zestawiał ze sobą szkoły poetyckie: grecką, rzymską, wieków średnich, włoską okresu odrodzenia, francuską, angielską i niemiecką, przy czym uwzględnił tematykę, styl, funkcję społeczną dzieł literackich, tło kulturalne, obyczajowe, historyczne, które w różny sposób uwarunkowały rozwój literatury w poszczególnych epokach i krajach. Zarys kończy się krótkimi uwagami o „poezji gminnej”; wydzieliwszy z niej ballady i romanse, charakteryzuje Mickiewicz ich cechy i rozwój we Włoszech, Hiszpanii, Anglii, Niemczech, Francji. Z nazwisk

w przedmowie wymienionych zasługuje na uwagę Friedrich Bouterwek, autor m. in. monumentalnej *Geschichte der Poesie und Beredsamkeit* (1801—1819), z której zarówno Mickiewicz, jak i Borowski немало czerpali. Dzieło to było jednym z pierwszych zarysów literatury powszechnej, które przygotowały grunt pod badania porównawcze. Z prac Bouterweka korzystał również, jak sam o tym pisze, Sismondi.

Okres rosyjski życia i twórczości Mickiewicza przynosi kilka prac krytycznych, interesujących z punktu widzenia Mickiewiczowskiej komparatystyki. Należy do nich artykuł o Karpińskim, do którego Mickiewicz nawiąże w prelekcjach, ale przede wszystkim artykuł *Goethe i Byron* (1827), który słusznie zasłużył sobie na wysoką ocenę Kleiner³⁷, stanowi bowiem świetny przykład syntetycznych ujęć, szerokich zestawień i oryginalnych uogólnień. Krytyk nie zestawia dzieł obu poetów, ale charakteryzuje w skrócie najbardziej istotną, a odmienną specyfikę ich twórczości przyczynowo związaną z odmiennymi dziejami ich narodów: historycznymi, politycznymi, kulturalnymi, różnicami w pochodzeniu poetów, ich wychowaniu i charakterze. Dzieli poezję na dwie wielkie grupy: „na poezję przeszłości i na poezję czasów obecnych lub przyszłych” (5, 248). Homer i Goethe reprezentują pierwszą, Pindar, Alkajos, Tyrteusz i Byron — drugą. Jak pisze Kleiner, Mickiewicz „świetnie ujmuje prymat sztuki u Goethego, prymat namiętności u Byrona”.

Goethe, zdaje się, że uważał własne namiętności jako natchnienie, które jego dzieła sztuki ożywić miały; namiętności Bajrona, jak starożytne fatum, władają całym jego życiem fizycznym i moralnym. [5, 253]

W sposób interesujący określa Mickiewicz poetyckie cechy epoki wyrażające się w uczuciu miłości, które przybrało „charakter posępnego i w sobie zamkniętego żalu” (5, 252), charakter odmienny od pobożnej rezygnacji kochanków wieków średnich i wielomównej sentymentalności romansów francuskich i niemieckich. W różnorodnych porównaniach przywołana jest i literatura bizantyjska, i Wolter, Jean-Jacques Rousseau, Antonio Canova. Uwagi o Byronie kontynuował Mickiewicz po kilku latach w krótkiej przedmowie do swego przekładu *Giaura*, 1832—1833, w pięknej obronie dzieł poety „pod względem moralnego ich charakteru i dążenia” (2, 153) przeciw oskarżeniom, że dzieła te zawierają apoteozę zbrodni i sceptycyzmu. Wytłumaczywszy rozczarowanie bohaterów Byrona, „dzieci jego duszy”, właściwościami epoki, Mickiewicz przeciwstawia *Giaura* i Korsarza Panglosowi i Faublasowi; bohaterów Byrona, którzy „mają sumienie” — bohaterom wieku poprzedniego, którzy nie znali „różnicy złego i dobrego”. Sceptycyzmowi wieku XVIII, który nazywa „zwierzęcą nieczułością”, przeciwstawia odmienny typ sceptyków, do których należy Byron: „niepewnych w swoim dążeniu, ale pełnych ducha i rzeźwości” (2, 156).

³⁷ Kleiner, *op. cit.*, t. 2, cz. 1, s. 14—15.

W pełnej sarkazmu polemicznej przedmowie do petersburskiego wydania poezyj (1829), *O krytykach i recenzentach warszawskich*, Mickiewicz powołuje się przy końcu na szereg wybitnych reprezentantów nowej, romantycznej krytyki: braci Schległów, Tiecka, Sismondiego, Hazlitta, Guizota, Villemaina i nie wymienionych z nazwisk redaktorów czasopisma „Le Globe”. Nieprzypadkowa to lista również z punktu widzenia Mickiewiczowskiej komparatystyki, zwłaszcza jeśli chodzi o Villemaina i redaktorów „Le Globe”. Na ujemną opinię Abela François Villemaina o sądach La Harpe’a na temat literatury francuskiej powołuje się Mickiewicz w przypisku do przedmowy. Widać zetknął się z wcześniejszymi pracami Villemaina, który poza literaturą francuską pisał również o literaturze greckiej, angielskiej, m. in. o Szekspirze, Byronie, ale przede wszystkim dościsnąć do Mickiewicza musiała niezwykła sława wykładów Villemaina w Sorbonie, wydanych w latach 1828—1829, pt. *Tableau de la littérature française au XVIII^e siècle*. Porównawczy charakter tych wykładów oraz dążenie do wykazywania związków między literaturą francuską a innymi literaturami głównie sprawiły, iż termin „literatura porównawcza” rozpowszechnił się we Francji. W późniejszej przedmowie do swego kolejnego kursu wykładów, *Tableau de la littérature au moyen âge en France, en Italie, en Espagne, et en Angleterre*, wydanych w r. 1830, Villemain z satysfakcją stwierdza:

Po raz pierwszy z francuskiej katedry podjęta została analiza porównawcza wielu literatur nowożytnych, które, wyszedłszy z tego samego źródła, nie utraciły łączności między sobą i w różnych epokach przenikały się wzajemnie³⁸.

Ze względu na przyszły charakter prelekcji paryskich jest rzeczą godną uwagi, iż Villemain w swoich wykładach o literaturze francuskiej wieku XVIII łączył historię literatury z historią polityczną. Z powyższego względu warto tu przypomnieć wypowiedź programową współczesną Villemainowi (z pierwszych prób sformułowania zadań literatury porównawczej) — Philarète’a Chasles’a, który sądził, iż badaniom nad literaturą towarzyszyć winny badania nad polityką, religią, społeczeństwem, czyli że prezentacja materiału literackiego powinna być włączona do historii intelektualnej³⁹. Z Villemainem, który był ministrem oświecenia publicznego w czasie profesury Mickiewicza w Collège de France, Mickiewicz zetknął się kilkakrotnie. Villemain miał go bronić, gdy chciano mu katedrę odjąć⁴⁰.

Znajomość czasopisma „Le Globe” jest kolejnym świadectwem bliższych związków Mickiewicza z zachodnioeuropejską myślą krytyczną,

³⁸ A. F. Villemain, *Cours de la littérature française*. T. 1. Paris 1855, s. 1.

³⁹ Zob. Wellek, *op. cit.*, s. 14—15.

⁴⁰ Z. Makowiecka, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Październik 1840 — maj 1844*. Warszawa 1968, s. 293.

z krytyką romantyczną, jak też z jednym z jej przejawów — porównawczym podejściem do historii literatury. „Le Globe” był ważnym organem tej krytyki, a zarazem porównawczego traktowania literatury; stanowił „pierwszą świadomą reprezentację porównawczej analizy literackiej”⁴¹. Z pismem związani byli Cousin, Guizot, Villemain, a jego stałymi współpracownikami byli Jean Jaques Ampère i Charles Augustine Sainte-Beuve. W roku 1827 Ampère, który przedtem ogłosił w „Le Globe” artykuł o Goethem, odwiedził poetę w Weimarze. Jak zapisał Eckermann, Goethe poruszył w rozmowie z Ampère’em swoją nową koncepcję literatury światowej — „Weltliteratur”. W roku 1829, podczas wizyty Mickiewicza, Goethe znów wrócił do myśli, iż w związku z ogólnym dążeniem do prawd uniwersalnych — również poezja i literatura w ogóle stawać się będzie coraz bardziej uniwersalna, ale zgodził się, jak zapisał Odyniec, z Mickiewiczem, że literatury nigdy nie tracą swojego specyficznego narodowego charakteru. Idee zbliżenia odrębnych w swoim charakterze literatur, wyrażone w różny sposób przez Herdera, panią de Staël, przez samego Mickiewicza w jego artykule *Goethe i Byron* — gdzie podkreślał wagę dla rozwoju poszczególnych literatur ścisłych połączeń i licznych stosunków z literaturami innych narodów — wreszcie przez Goethego w jego słynnym pojęciu „Weltliteratur”, rozwijały się równolegle i krzyżowały z tendencją ku porównawczemu badaniu literatur, były argumentem wspomagającym w tych dążeniach⁴².

Mickiewicz uczestniczył w obu tych dążeniach i prelekcje paryskie były ich najobszerniejszą i najświetniejszą realizacją. W inauguracji wykładów marsyjskich *Discours sur l'histoire de la poésie* (1830), Ampère mówił o porównawczej historii sztuki i literatury, a w samej nauce o literaturze wyodrębnił dwie części: filozofię literatury i historię literatury⁴³. Sainte-Beuve uznał później Ampère’a za twórcę literatury porównawczej. Zarówno Ampère’a, jak Sainte-Beuve’a pozna Mickiewicz osobiście; Sainte-Beuve’a bliżej i wcześniej, bo już w r. 1832, on też znajdzie się wśród osób, które zabiegać będą o profesurę lozańską dla Mickiewicza. Obaj będą słuchaczami pierwszych wykładów Mickiewicza w Collège de France. Krąg się zamknął; krąg myśli, który jednoczył ówczesną Europę intelektualną, i krąg osobistych kontaktów wybitnych tej myśli twórców.

Po śmierci Puszkina, w r. 1837, Mickiewicz ogłosił w odnowionym po przerwie „Le Globe” artykuł wspomnienie pt. *Pouchkine et le mouvement littéraire en Russie* (później w prelekcjach powtórzy zasadnicze jego sądy). Artykuł ten po dzień dzisiejszy, jak to już wyżej zaznaczo-

⁴¹ G. M. Vaida, *World Literature and the Comparative Analysis of Literature*. „Acta Litteraria Academiae Scientiarum Hungaricae” t. 16 (1974), s. 290.

⁴² Zob. *ibidem*.

⁴³ Zob. Wellek, *op. cit.*, s. 9.

no, nie stracił na aktualności również w części komparatystycznej.

W roku 1839 Mickiewicz zgłosił się za późno do konkursu na wakuujące w Genewie miejsce profesora literatury porównawczej, natomiast jego starania o profesurę literatury łacińskiej w Lozannie zakończyły się pomyślnie. W wykładach lozańskich nie mogło zabraknąć tematu Grecja—Rzym. Mickiewicz widać wyzbył się jednostronności neohellenizmu i oddał sprawiedliwość również literaturze łacińskiej. Ale nie ograniczył się do tego zestawienia: dołączył do niego trzecie ogniwo — literatury wschodnie, a ponadto uwzględnił inny punkt odniesienia — współczesność; pragnął „ustalić nowe związki między przeszłością a terażniejszością” (7, 175). Zaprzeczył swojemu dawnemu twierdzeniu o naśladowczości literatury rzymskiej stwierdzając, iż sami Rzymianie „przyzwyczaili nas osądzić swe dzieła według wzorów greckich” (7, 168). Na pytanie, czy Rzymianie są tylko naśladowcami Greków, Mickiewicz formułuje swoją odpowiedź-obronę:

A przecież czytając ich czujemy, owszem, ducha, stajemy wobec formy nowej i osobliwej. Wiemy, że Wergili i Horacy przewyższają nie tylko naśladowców, klasycznych siedemnastego wieku, ale że wznoszą się wysoko ponad szkołę naśladowczą Greków aleksandryjskich. [7, 169]

Mickiewicz przytacza próby cząstkowego określenia „znamienia rzymskości” przez Friedricha Schlegla, Friedricha Asta, Augusta Wilhelma Schlegla, Johanna Gottfrieda Herdera, ale sam pragnie dojść do formuły bardziej uogólniającej. Otóż według Mickiewicza:

Poezja grecka była wyłącznie natchnieniem przyrodzonym i naiwnym, improwizacją ciągłą, piosenką ludową bez końca i wymiaru. [...] Rzymianie czerpali wprawdzie natchnienie z tegoż entuzjazmu, lecz starali się nim posługiwać dla osiągnięcia pewnego celu. Posiadali świadomość tego, co czynili. Można powiedzieć, że wynaleźli formę w sztuce słowa, tak jak Grecy wynaleźli ją w rzeźbie i malarstwie. Taka świadomość tego, co się czyni z entuzjazmem, stanowi sztukę. Rzymianie byli pierwszymi prawdziwymi artystami słowa. [7, 170—171]

I dalej baza porównawcza rozszerzona zostaje o jeszcze jeden element:

Poezja hebrajska powstała cała z natchnienia boskiego, poezja grecka z natchnienia przyrodzonego, poezja rzymska z natchnienia ludzkiego, to znaczy artystycznego. [7, 171]

Mickiewicz podkreśla wpływ literatury rzymskiej na kulturę wieków późniejszych, na filozofię nowożytną, na literaturę włoską okresu odrodzenia, na język francuski, na literaturę francuską w. XVII, na literaturę współczesną:

Nasi nowocześni entuzjaści odczuli w dziełach wzorów swoich, Goethego i Byrona, jedynie natchnienie; nie docenili ich studiów głębokich, przede wszystkim studiów klasyków rzymskich. [7, 172]

Poza obszerniejszą konfrontacją literatur starożytnego Wschodu z europejską literaturą antyczną, której przyznaje wyższość, poza wydziele-

niem z piśmiennictwa azjatyckiego *Biblii*, tego najbardziej drogiego owocu, jaki Wschód podarował Europie, Mickiewicz nasycił swoje wykłady wieloma drobnymi zestawieniami pisarzy rzymskich, greckich oraz pisarzy wieków późniejszych^{43a}.

Zaznaczyć jednak należy, że nasza orientacja w bogactwie wiedzy, zestawień, uogólnień w wykładach lozańskich jest niepełna. Zachowane są bowiem tylko ich szczątki: bruliony wykładów początkowych, notatki do kilku następnych, ułamkowe zapiski słuchacza wykładów dalszych. Tym cenniejsza jest opinia owoczesna, w której komparatystyczny charakter prelekcji został szczególnie podniesiony:

Słyszając go [tj. Mickiewicza] czuje się, że się ma do czynienia z umysłem, który niezmiernie wiele sobie przyswoił i wiele porównywał, a zatem panuje nad przedmiotem [...]. A kiedy przedmiot wykładów naprowadzi go na porównania autorów różnych narodowości [...], widzieliśmy, do jakiego stopnia jego wzrok bystry umie dowiecnie wykryć związki duchowe, a czyni to z korzyścią dla piękna, bez ujmy dla prawdy⁴⁴.

Ale jest w wykładach lozańskich jeszcze jedna wypowiedź cenna z punktu widzenia Mickiewiczowskiej komparatystyki, bo ściśle metodologiczna — przedstawiając metodę, jaką zamierza się w wykładach kierować, Mickiewicz daje krótki przegląd dotychczasowych metod w badaniach nad literaturą antyczną, wymieniając Tibere'a Hemsterhuisa, Edwarda Gibbona, Christiana Gottloba Heynego, Friedricha Augusta Wolfa; na koniec powołuje się na metodę komparatystyczną:

Francuzi stworzyli literaturę porównawczą, a przez to rozszerzyli pole spostrzegania, wprowadzając nowy przedmiot do porównania, to znaczy literaturę nowożytną. [7, 192]⁴⁵

^{43a} Bogactwo i różnorodność zawartych w wykładach lozańskich zestawień wy dobył J. K o w a l s k i (komentarz w: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. T. 7. Warszawa 1936, s. 217), podkreślając, że Mickiewicz „porównywał literaturę grecką z rzymską [...], charakter komedii starożytnej z charakterami nowożytnej, teatr rzymski z greckim, Plauta z Arystofanem [...]. Jak Lucyliusz określa się najlepiej w porównaniu z Horacym, tak humorystyka nowej komedii greckiej wyświetla koloryt utworów Horacego. Człowiek, który przeżył Rewolucję francuską, zrozumie najlepiej epokę Lukrecjusza. Mickiewicz wydobywał z odosobnienia system epikurejczyka rzymskiego i zestawia go z systemami Leibniza, Gassendiego, Condillaca i Destuita de Tracy. Lukrecjusz sam to Charon starożytności, Katullus i Béranger są podobnymi zjawiskami. W wykładach o Ciceronie kierunki wymowy starożytnej przedłużają się w rodzaje narodowe prozy nowożytnej. *Werrynki* i druga mowa *Przeciw Katylinie* są bliskie wymowy nowych czasów. Żądając współczesnego nawiązania do starożytności, wskazuje na przykład Byrona, którego Korsarz ma rysy bohatera Klaudianowego”.

⁴⁴ Opinię tę przytacza K a l l e n b a c h (*op. cit.*, s. 235—236).

⁴⁵ Oryginał w Bibliotece Polskiej w Paryżu, rkps 64, s. 29: „*Les Français en créant la littérature comparée élargissant l'espace en introduisant un nouveau terme de comparaison c'est à dire la littérature moderne*”. Pani Wandzie Borkowskiej, kustoszowi Biblioteki Polskiej w Paryżu, uprzejmie dziękuję za przysłanie mi odpisów i fotokopii rękopisów wykładów lozańskich.

Metody literatury porównawczej, metody sobie współczesnej i swojej własnej, trzymać się będzie Mickiewicz w wykładach lozańskich i paryskich.

Mickiewiczowska komparatystyka, która kształtować się zaczęła od wczesnych recenzji filomackich, z coraz większym nasileniem i przy coraz większej świadomości metodologicznej przejawiała się w artykułach krytycznych późniejszych okresów, szczególną szerokość horyzontów wykazując w wykładach lozańskich; w prelekcjach paryskich ogarnęła olbrzymi temat porównawczy, świat słowiański — w jego narodowych zróżnicowaniach, z opozycją Polska—Rosja jako ich objawem naczelnym — oraz świat zachodni, temat potraktowany historycznie, od czasów zamierzchłych po współczesność. Związki i paralele między rozwojem myśli krytycznej Mickiewicza w zakresie porównawczego traktowania literatur a programowymi wypowiedziami europejskich twórców komparatystyki oraz realizacją tych idei w dziełach współczesnych Mickiewiczowi lub wcześniejszych są oczywiste. Zarazem jednak 4-letni kurs prelekcji paryskich stanowi dzieło oryginalne, odmienne od innych współczesnych kursów literatury porównawczej. Jest to przede wszystkim jedyny kurs wykładów wygłoszonych przez genialnego poetę, co nie tylko przydaje tekstowi wartości literackiej, ale także wpływa na interpretację przedstawionych faktów, napełniając je obrazowością i emocjonalnym zarem. Jest to przy tym kurs, którego autor wziął na swe barki ciężar olbrzymi — nie tylko przedstawienia z katedry w Collège de France świata całkowicie nieznanego, ale reprezentowania tego świata, reprezentowania swego narodu będącego w niewoli; kurs autora, który z perspektywy historii pragnął ujrzeć zbawienną przyszłość dla Polski, Rosji, Słowiańszczyzny, całej Europy, „arkę przyszłego zjednoczenia plemion słowiańskich” i przyszłego zjednoczenia Europy, jej moralnego odrodzenia. Prelekcje paryskie wygłosił historiozof, prorok nowego objawienia, ale również historyk literatury, krytyk, historyk. Jest to „pierwsza porównawcza historia słowiańskich literatur, ich dziejów i kultury”⁴⁶, pierwsza porównawcza historia intelektualna świata słowiańskiego i zachodnioeuropejskiego, w całości świetna realizacja metody komparatystycznej w tej postaci, w jakiej się kształtowała w programach europejskiego romantyzmu pierwszej połowy wieku XIX. Prelekcje paryskie Mickiewicza, dotychczas pomijane w historii komparatystyki tego czasu, znaleźć w niej winny swe miejsce, wzbogacając jej obraz o pozycję z okresem tym ściśle związaną, a jednocześnie niepowtarzalną.

⁴⁶ W. Lednicki, *Mickiewicz at the Collège de France* „Slavonic and East European Review” 1941, s. 150.